

Staszyński, Edmund

Główne kierunki rozwoju szkoły prywatnej w Królestwie Polskim

Rozprawy z Dziejów Oświaty 6, 124-161

1963

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EDMUND STASZYŃSKI

GŁÓWNE KIERUNKI ROZWOJU SZKOŁY PRYWATNEJ W KRÓLESTWIE POLSKIM

CHARAKTERYSTYKA SZKOŁY PRYWATNEJ OKRESU PRZED REWOLUCJĄ
1905 ROKU

Jakkolwiek żywszy rozwój polskiego szkolnictwa prywatnego rozpoczyna się od końca 1905 r., to jednak początki jego są znacznie wcześniejsze. Jak wiadomo, reforma Wielopolskiego z 1862 r. oddała średnie szkolnictwo żeńskie w ręce osób prywatnych. Rozszerzona na terytorium Królestwa w 1872 r. reforma ministra oświaty Tołstoja, mimo przywrócenia do życia państwowych żeńskich szkół średnich, nie czyniła przeszkód w powstawaniu prywatnych szkół żeńskich. Znacznie większe trudności napotykały natomiast próby otwierania męskich szkół prywatnych. Wskutek tej polityki rządu w okresie przedrewolucyjnym obok stukilkudziesięciu żeńskich szkół prywatnych było zaledwie kilka prywatnych szkół męskich¹. Wśród głównych przyczyn powstawania szkół prywatnych należy wymienić następujące:

1. Niedostateczna ilość szkół rządowych. W 1872 r. było 29 męskich szkół (gimnazjum, progimnazjum, szkół realnych) i 18 żeńskich średnich szkół (gimnazjum, progimnazjum, szkół maryjskich). W 1900 r. ilość państwowych szkół męskich wzrosła do 32, a stan ilościowy żeńskich pozostawał bez zmian. W tym czasie jeden uczeń średniej szkoły rządowej przypadał na 500 mieszkańców Królestwa².

2. Prześladowanie w szkole rządowej języka polskiego i zakaz nauczania po polsku. Uchwałą Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego z dnia 1 maja 1869 r. wprowadzono w państwowych szkołach średnich nauczanie wszystkich przedmiotów w języku rosyjskim. Minister Tołstoj chciał rozszerzyć tę uchwałę również na lekcje religii, lecz Komitet był bardziej umiarkowany i zaznaczył, że nauczanie religii "winno być kontynuowane w tych językach, w jakich przedmiot ten jest nauczany obec-

¹ *Walka o szkołę polską. W 25-lecie strajku szkolnego*, pod red. S. Drzewieckiego, Z. Nowickiego, T. Wojeńskiego, Warszawa 1930, s. 98—100.

² *Trudy Warszawskiego Statystycznego Komiteta*, wyp. XXVIII, Warszawa 1907, s. 53, 57, 65, 73.

nie”³. Lekcje języka polskiego na podstawie ustawy z 1871 r. zaliczono do nadobowiązkowych i prowadzono je w języku rosyjskim w myśl wskazówek kuratora Warszawskiego Okręgu Szkolnego Apuchtina. Od kandydatów wstępujących do średniej szkoły państwowej żądano znajomości języka rosyjskiego.

3. Rządowe szkoły żeńskie nie dawały żadnych uprawnień. Absolwentki nie miały dostępu do stanowisk w urzędach, nie mogły również wstępować na studia wyższe, ponieważ uczelnie nie przyjmowały dziewcząt. Ponadto panujący w szkołach rządowych policyjny reżim odstrasział wiele dziewcząt.

Rozwojowi szkół prywatnych sprzyjała również sytuacja polskich nauczycieli, którzy wydalenii przez Apuchtina ze szkół rządowych mogli znaleźć pracę tylko w szkole prywatnej.

Mimo zapędów władz oświatowych rusyfikacja w szkołach prywatnych nigdy nie posunęła się tak daleko jak w szkołach rządowych. Pierwsze próby rusyfikacji szkół prywatnych podjęto w 1869 r., kiedy to car zatwierdził uchwałę Komitetu do Spraw Królestwa *O wprowadzeniu w prywatnych zakładach naukowych Warszawskiego Okręgu Szkolnego nauczania niektórych przedmiotów w języku rosyjskim*⁴. W uchwale tej podkreślano, że „wobec wprowadzenia obecnie do rządowych gimnazjów i progimnazjum Kraju Nadwiślańskiego nauczania wszystkich przedmiotów w języku rosyjskim, konieczne staje się zastosowanie tego zarządzenia również w prywatnych zakładach naukowych”⁵. Uwzględniając jednak brak odpowiedniej ilości nauczycieli rosyjskich, Komitet ograniczył to zarządzenie do przedmiotów fizyczno-matematycznych i historycznych. Co zaś do wprowadzenia nauczania pozostałych przedmiotów w języku rosyjskim, Komitet uważał za bardziej stosowne „nie wyznaczać terminu..., uprzedzając jedynie właścicieli i właścicielki tych zakładów naukowych o mającym nastąpić w tej sprawie zarządzeniu”⁶. Nie zostało ono jednak nigdy wydane.

Szkoły prywatne nie posiadały żadnych uprawnień. Po ich ukończeniu młodzież nie mogła wstępować bez egzaminów do średnich szkół rządowych, nie miała dostępu do szkół wyższych, nie korzystała również z ulg wojskowych. Nauczycielom tych szkół również nie przysługiwały żadne uprawnienia, z których korzystali nauczyciele szkół rządowych. Musieli oni co roku uzyskiwać u władz oświatowych zezwolenie na nauczanie.

³ CGIAL (Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw w Leningradie), f. 733, op. 166, d. 27, k. 125.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, k. 125—126..

⁶ Tamże, k. 126.

Programy, zakres i charakter pracy dydaktyczno-wychowawczej w prywatnych szkołach męskich i żeńskich były zupełnie różne. Młodzież męska dążyła przede wszystkim do uzyskania prawa wstępu na uniwersytet oraz ulg wojskowych. Te zaś mogło zapewnić jej albo rządowe gimnazjum, albo egzamin państwowy, który należało zdawać również przy tym gimnazjum. Dlatego też głównym celem prywatnych szkół męskich było przygotowanie do państwowego egzaminu dojrzałości. W związku z tym program prywatnego gimnazjum męskiego w zasadzie odpowiadał programowi szkoły rządowej, a nauczanie prowadzono przeważnie w języku rosyjskim.

Inna zupełnie sytuacja panowała w szkole żeńskiej. Ponieważ szkoły państwowe żeńskie, tak samo jak i prywatne nie dawały żadnych uprawnień, nie było więc potrzeby trzymania się państwowego programu, a nauczanie można było prowadzić w języku ojczystym. Mimo że władze oświatowe żądały ujednolicenia programów pensji żeńskich z programami szkół rządowych, przełożone rzadko podporządkowywały się tym wymaganiom. Każda pensja posługiwała się zazwyczaj własnym programem. Dlatego też poziom nauczania na pensjach żeńskich był bardzo różnorodny.

W końcu XIX i na początku XX w. istniały w Królestwie dwu-, trzy-, cztero- i sześcioklasowe pensje żeńskie. Szkoły te różniły się między sobą nie tylko ilością klas, ale i poziomem naukowym. Jak pisze w swych wspomnieniach Romana Pachucka⁷ — uczennica, a później nauczycielka szkół prywatnych — na dwu- lub trzyklasowych pensjach uczyły zazwyczaj nauczycielki niekwalifikowane lub młode, niedoświadczone, otrzymując bardzo niskie wynagrodzenie. Do szkół tych uczęszczały dzieci ubogie. Do pensji czteroklasowych uczęszczały dzieci średniozamożnych rodziców, zaś do sześcioklasowych — córki bogatych ziemian i burżuazji. Dzięki wysokim opłatom za naukę sześcioklasowe szkoły mogły pozwolić sobie na angażowanie doświadczonych nauczycieli. Dlatego też poziom nauki w tych szkołach był najczęściej znacznie wyższy niż w szkołach niższego stopnia czy w rządowych gimnazjach żeńskich.

Poziom nauczania i charakter szkoły zależał też w dużej mierze od właścicielki-przełożonej. Chociaż pensje żeńskie podlegały kontroli władz oświatowych, o programie i nauczycielach decydowały ostatecznie przełożone. Przedstawiciel kuratorium Warszawskiego Okręgu pisał w 1897 r. w gazecie "Ogłoski", że inspektorzy i naczelnicy dyrekcji naukowych, zwracając główną uwagę na szkoły rządowe, nie są w stanie w należy-tym stopniu kontrolować wielkiej liczby szkół prywatnych.

⁷ R. Pachucka, *Pamiętniki 1886—1914*. Wrocław 1958. s. 20—21.

Oto dlaczego prywatne zakłady naukowe, a wśród nich zwłaszcza pensje, mogą prowadzić nauczanie w języku polskim, co czynią przed i po lekcjach; mogą angażować nauczycieli i nauczycielki bez praw; mogą być utrzymywane przez osoby podstawione..., wreszcie mogą kierować uczniami w tym duchu, w jakim im to najbardziej odpowiada, co przy znanym sprycie przełożonych i przy pewnym wytresowaniu uczniów jest prawie niemożliwe do wykrycia⁸.

Ten złośliwy artykuł dość wiernie odzwierciedlał sytuację. Jak pisze Pachucka, nazwisko przełożonej było sztandarem szkoły. W zależności od poglądów i sympatii politycznych przełożonych były szkoły klerykalno-konserwatywne, liberalne, narodowo-patriotyczne, postępowo-demokratyczne, szlacheckie i drobnomieszczańskie, a wśród nich zupełnie bezideowe, kierujące się zasadą jak największego zysku i interesu⁹.

Niektórzy autorzy, przeciwstawiając często szkołę prywatną szkole rządowej, mówią o niej jako o wielkim osiągnięciu postępowego charakteru. Nie dostrzegają oni zawyczaj klasowego charakteru szkoły prywatnej, wysuwają na pierwszy plan jej polskość. W rzeczywistości antagonizmy klasowe przejawiały się w szkołach prywatnych, co najmniej w takim samym, jeżeli nie w większym stopniu, jak i w szczególnie reakcyjnych pod tym względem szkołach państwowych. Wysokość wpisowego w średnich szkołach prywatnych była dwukrotnie wyższa niż w gimnazjach rządowych, co uniemożliwiało naukę dzieciom z rodzin ubogich. Poza tym w wielu szkołach prywatnych jeszcze bardziej rygorystycznie niż w gimnazjach rządowych przestrzegano zasady kastości przy doborze uczniów.

Nauczanie w szkołach prywatnych, zwłaszcza na pensjach, odbywało się dość oryginalnie. Przedmioty dzieliły się na trzy grupy. Podział ten był uwarunkowany nie zasadami dydaktycznymi, lecz swoistą sytuacją. Do pierwszej grupy należały przedmioty jawne: język rosyjski, historia i geografia. Nauczanie ich musiało odbywać się w języku rosyjskim i było faktycznie w tym języku prowadzone przez nauczycieli Rosjan ze szkół rządowych. Druga grupa — to przedmioty półjawne: fizyczno-matematyczne. Nauczanie ich miało się odbywać również w języku rosyjskim, ponieważ jednak uczyli tych przedmiotów Polacy, prowadzono je zazwyczaj po polsku, a tylko w czasie wizytacji inspektorów po rosyjsku. Nauczyciele podawali uczniom często znacznie szerszy materiał niż to przewidywały obowiązujące programy. Do trzeciej grupy należały takie przedmioty, jak: historia i geografia Polski, historia literatury polskiej. Nauczanie tych przedmiotów było niedozwolone, prowadzono więc je nielegalnie, najczęściej przed lub po lekcjach umieszczonych w roz-

⁸ *Russkaja szkoła w Priwislinii*, Warszawa 1897, s. 59.

⁹ R. Pachucka, *Pamiętniki...*, s. 22.

kładzie zajęć albo na lekcjach robót ręcznych i rysunków¹⁰. Dla przeprowadzania tajnych i półtajnych lekcji wypracowano w wielu szkołach całe systemy konspiracyjne z udziałem nauczycieli, uczniów, woźnych, dzięki czemu szkoły nie dawały się zaskoczyć kontroli inspektorów.

Władze szkolne znacznie łatwiej wydawały zezwolenia na otwieranie szkół niższego stopnia. Trudniej natomiast było otworzyć np. sześcioklasową szkołę żeńską. Siedmioklasowe szkoły żeńskie zezwolono otwierać dopiero w 1905 roku¹¹. Dlatego w niektórych szkołach poza dozwolonymi klasami istniały nielegalne klasy wyższe: w szkołach czteroklasowych — klasy piąta i szósta, w szkołach sześcioklasowych — klasa siódma.

W latach 1903 i 1904 kuratorium wystąpiło z projektem przekształcenia kilku pensji żeńskich w Warszawie z sześcioklasowych na siedmioklasowe wraz z nadaniem im praw państwowych. Propozycja ta była uwarunkowana żądaniem prowadzenia całego nauczania w tych szkołach w języku rosyjskim oraz przyjęcia dyrektorów lub inspektorów Rosjan, zatwierdzonych przez kuratorium. Propozycję przyjęły trzy pensje, pozostałe odmówiły, nie chcąc oddawać swych szkół pod całkowitą kontrolę władz. Przeciwno tym trzem szkołom został ogłoszony bojkot. Kierowali nim postępowi pedagodzy, zrzeszeni w założonym wówczas Kole Wychowawców. W październiku 1904 r. Koło Wychowawców wydało odezwę do rodziców, nawołując ich, by nie posyłali swych dzieci do szkół, które zgodziły się przyjąć rządowych inspektorów¹².

Poza wzmiankowanymi trzema szkołami żeńskimi prawa państwowe przed 1905 r. posiadały również trzy męskie szkoły prywatne, podległe Ministerstwu Oświaty. Były to założone w końcu XIX w. w Warszawie gimnazjum Chrzanowskiego oraz szkoły realne Dmochowskiego i Górskiego. W odróżnieniu od szkół żeńskich władze oświatowe bardzo niechętnie nadawały prawa szkołom męskim. Pewnego wyłomu w tej sprawie dokonały szkoły handlowe podległe Ministerstwu Finansów, których od 1896 r., kiedy wydano zezwolenie na ich zakładanie, do 1905 r. powstało w Królestwie 18¹³.

Szkoły prywatne tylko w nieznacznym stopniu poprawiły trudną sytuację w szkolnictwie. Dotyczyło to głównie średniego wykształcenia

¹⁰ Patr.: P. Sosnowski, *Kartki z przeszłości szkoły średniej*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901—1917*, pod red. B. Nawroczyńskiego, Warszawa 1934, t. II, s. 216—244; R. Pachucka, *Pamiętniki*, s. 43—45.

¹¹ CGIAL, f. 733, op. 168, d. 324, k. 3.

¹² H. Radlińska, *Koło Wychowawców*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską*, t. II, s. 76.

¹³ W. Wakar, *Oświata publiczna w Królestwie Polskim 1905—1915*, Warszawa 1915, s. 28.

dziewcząt. Żadnej poprawie nie uległa sytuacja młodzieży biednej, zwłaszcza dzieci robotników i chłopów. Ze względu na klasowy i kastowy charakter tak szkół rządowych, jak i prywatnych większość dzieci ludu nie miała dostępu do oświaty.

Niedostateczna ilość szkół rządowych — początkowych i średnich, zacofany program nauczania, ostra selekcja młodzieży pod względem klasowym, prześladowanie polskiego języka — oto główne problemy, które wywoływały krytykę oświaty ze strony warstw postępowych w Rosji i w Królestwie¹⁴. Szkoły prywatne nie rozwiązały żadnego z tych problemów. Dlatego też w końcu XIX w. zaczyna się szeroki rozwój oświaty tajnej, szczególnie elementarnej. Odzwierciedlała ona dążenia mas ludowych do nauki, była swoistym wyrazem walki ze szkołą rządową oraz wskazywała na niewystarczalność jawnego szkolnictwa prywatnego.

Tajne nauczanie organizowało się w ścisłej konspiracji, nie prowadzono rejestracji szkół ani uczniów. Toteż dokładnych wiadomości o rozwoju tajnych szkół nie posiadamy. Możemy opierać się jedynie na materiałach pośrednich, wspomnieniach, opiniach, przypuszczeniach. Z. Nowicki np. pisze, że nikt nie wiedział, ile otwarto tajnych szkół, chociaż wśród wtajemniczonych panowało przekonanie, że zdobywało w nich wykształcenie elementarne więcej dzieci niż w początkowych szkołach rządowych¹⁵. Podobne sądy spotykamy również u innych autorów¹⁶.

Tajne nauczanie nie ograniczało się do szkół początkowych. Działające nielegalnie towarzystwa oświatowe tworzyły tajne komplety na poziomie szkoły średniej i wyższej. W okresie przedrewolucyjnym rozwinięło się szeroko tajne przygotowanie nauczycieli oraz tajna oświata żeńska w zakresie studiów wyższych.

Opinie o szerokim rozwoju tajnego nauczania potwierdzają również władze carskie. Generał-gubernator warszawski książę Imeretinskij pisał w 1899 r., że wrogie rządowi tajne nauczanie w języku polskim objęło szeroko zarówno małe dzieci, jak i starszą młodzież. Podawał on przykłady tajnych kompletów w ochronkach oraz sześcioklasowej tajnej

¹⁴ Patrz: N. A. Konstantinow, *Oczerki po istorii sredniej szkoły*, Moskwa 1956; N. A. Konstantinow, W. J. Struminski, *Oczerki po istorii naczałnogo obrazowanija w Rossi*, Moskwa 1953; Ł. Kurdybacha, *Jan Władysław Dawid a walka o nową szkołę w Królestwie pod koniec XIX w.*, [w:] *Rozprawy z dziejów oświaty*, t. III, Wrocław 1960, s. 133—165.

¹⁵ Z. Nowicki, *Kartki z dziejów ruchu nauczycielskiego w Polsce*, Warszawa 1937, s. 20.

¹⁶ [K. R. Żywicki] L. Krzywicki, *Działalność oświatowa w latach 1880—1918*, Warszawa 1933; H. Ceysingerówna, *Tajna szkoła w Warszawie w epoce caratu*, Warszawa 1948.

szkoły zorganizowanej przez Ludowe Koło Oświaty w Warszawie. W związku z tym proponował Imeretinskij rozszerzenie na terytorium Królestwa Polskiego ustawy z dnia 3 kwietnia 1892 r. o odpowiedzialności karnej za organizowanie tajnych szkół¹⁷. Na podstawie reskryptu carskiego z 26 maja 1900 r. ustawa ta z pewnymi poprawkami została zastosowana w Królestwie¹⁸. Mimo to zwołana w 1901 r. przez generał-gubernatora komisja stwierdziła, że 30% mieszkańców Królestwa objętych jest tajnym nauczaniem¹⁹.

WPLYW REWOLUCJI 1905 R. NA ROZWÓJ OŚWIATY W KRÓLESTWIE

Największy rozwój tajnej oświaty przypada na okres rewolucji 1905—1907 roku. Młodzież szkolna, która pod wpływem rewolucyjnej klasy robotniczej ogłosiła w końcu stycznia 1905 r. strajk szkolny, znalazła się w trudnej sytuacji. Opuściła ona mury szkół carskich i zażądała wprowadzenia demokratycznej szkoły polskiej. Walka strajkowa toczyła się przez wiele miesięcy. Młodzieży groziła duża przerwa w nauce, która mogła spowodować nie tylko znaczne opóźnienia dydaktyczne, ale była brzemienią również w poważne następstwa natury wychowawczej. Właśnie ten aspekt strajku szkolnego podkreślały władze oświatowe i cała polska reakcja — od endeków do ugodowców i hierarchii kościelnej. *Biuletyn* nr 3 Ligi Narodowej z dnia 13 lutego 1905 r. podkreślał, że opuszczenie szkół przez młodzież doprowadzi jedynie do wzrostu demoralizacji wśród niej, w związku z czym nawoływał do zrezygnowania ze strajku i powrotu do szkół rządowych. Bowiem — jak twierdził *Biuletyn* — najważniejszą sprawą dla przyszłości młodzieży jest zdobycie wiedzy, bez względu na to, kto i jak tę wiedzę podaje²⁰.

Przywódca endeków Roman Dmowski w broszurze *Szkoła i społeczeństwo* głosił, że opuszczenie przez młodzież szkół rządowych odbija się jak najbardziej ujemnie na całym pokoleniu, znajdującym się w wieku szkolnym.

Ugodowcy i kler w wystąpieniach takich przedstawicieli, jak profesor Szymon Askenazy i arcybiskup Popiel, wskazywali, że jedynym warunkiem uratowania młodzieży przed grożącym jej całkowitym rozkładem moralnym jest powrót do szkoły carskiej²¹.

¹⁷ CGIAL, f. 1282, op. 3, d. 230.

¹⁸ A. Pruchnik, *Rusyfikacja szkoły polskiej po powstaniu styczniowym*, [w:] *Walka o szkołę polską...*, s. 23.

¹⁹ J. Grabiec [Dąbrowski], *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem. Moje wspomnienia*, Poznań 1925.

²⁰ WAPŁ KGP, nr 1519, k. 32. (Wykorzystane w tej pracy materiały z polskich archiwów pochodzą ze zbiorów Pracowni Dziejów Oświaty PAN.)

²¹ Patrz: S. Askenazy, *Bezrobocie szkolne*, "Biblioteka Warszawska" 1905; *List pasterski arcybiskupa warszawskiego*, 10 VII 1905.

Ujemne strony strajku widziały również postępowe organizacje oświatowe. Ale gdy reakcja polska w najciemniejszych kolorach rysowała następstwa strajku szkolnego, nastraszona jego rozmachem i zasięgiem i, nie chcąc dopuścić do zwycięstwa szkolnego ruchu rewolucyjnego, nawoływała do powrotu do szkoły rządowej, to postępowi pedagogowie i działacze oświatowi, którzy całkowicie poparli dążenia młodzieży strajkującej, przystąpili wraz z nią do organizowania na szeroką skalę tajnego nauczania. Tajna szkoła miała zastąpić tej młodzieży porzuconą szkołę rządową, dać jej naukę w języku ojczystym, podnieść młodzież na duchu, jeszcze bardziej umocnić jej dążenia do zdobycia drogą walki rewolucyjnej nowej polskiej szkoły.

Pierwsze komplety tajne powstały już w kilka dni po ogłoszeniu strajku szkolnego. 14 lutego 1905 r. generał-gubernator warszawski w poufnym piśmie do oberpolicmajstra podawał, że według posiadanych przez niego informacji w Warszawie, w związku z zamknięciem szkół rządowych, powstało kilka tajnych szkół dla strajkujących. Żądał on sprawdzenia tych wiadomości i przykładowego ukarania organizatorów tajnego nauczania²².

Kurator Warszawskiego Okręgu Szkolnego Szwarc w liście z dnia 2 marca 1905 r. komunikował generał-gubernatorowi, że w wielu mieszkaniach prywatnych organizuje się nielegalne nauczanie w kompletach, składających się z 5—8 uczniów tej samej klasy, kierowanych przez studentów, nauczycieli domowych oraz nauczycieli szkół prywatnych, a nawet przez nauczycieli szkół rządowych. Domagał się on zdecydowanej walki z próbami organizowania podobnych nielegalnych kompletów przy pomocy wszystkich środków, jakimi rozporządza policja²³.

Jesienią 1905 r. tajne nauczanie szeroko ogarnęło również wieś. Niewątpliwie przyczynił się do tego w pewnym stopniu Zjazd Nauczycieli Ludowych zwołany z inicjatywy Stefanii Sempołowskiej w dniu 1 października 1905 r. w Pilaszkanie koło Łowicza. Uczestnicy Zjazdu przyjęli uchwałę o prowadzeniu nauczania wyłącznie w języku polskim.

O organizowaniu tajnych szkół polskich na wsi meldowali władzom zwierzchnim, zobowiązani do tego specjalnym zarządzeniem, carscy urzędnicy oraz nauczyciele wierni rządowi. Np. w dokumentach siedleckiej, lubelskiej i innych dyrekcji naukowych zachowały się dziesiątki takich doniesień, skierowanych do władz gubernialnych w końcu 1905 r. i w 1906 r., świadczących o masowym tworzeniu tajnych szkółek we wsiach tych guberni²⁴.

²² AGAD KGG, nr 103716, k. 63.

²³ Tamże, nr 103717, k. 111.

²⁴ WAPL SDN, nr 3060, k. 17, 18, 57, 137 i n.; WAPL KGL, nr 55—1905, k. 192 i n.

Zaniepokojony tymi faktami, generał-gubernator warszawski wydał szereg zarządzeń zalecających miejscowym władzom zwiększenie czujności oraz stosowanie najbardziej surowych środków represyjnych wobec organizatorów tajnego nauczania²⁵. Jednak mimo podjętych przez władze carskie prób przeciwdziałania tajne nauczanie rozpowszechniało się coraz bardziej, obejmując najdalsze zakątki kraju.

Do tworzenia tajnych szkół włączyły się wszystkie organizacje oświatowe: postępowe i nacjonalistyczne. Postępowe organizacje: Koło Wychowawców, Koło Bezpłatnego Nauczania, Koło Oświaty Miejskiej, Ludowe Koło Oświaty oraz inne, wchodzące w skład powstałego na początku 1905 r. Związku Towarzystw Samopomocy Społecznej, wydały szereg broszur, instrukcji i programów dla tajnego szkolnictwa²⁶.

Spośród nacjonalistycznych organizacji oświatowych najbardziej aktywną działalność w zakresie tajnej oświaty rozwinęły w tym okresie Towarzystwo Tajnego Nauczania i Związek Unarodowienia Szkół. Jak stwierdza H. Ceysingerówna, w 1905/6 roku szkolnym liczba dzieci uczęszczających na tajne komplety w Warszawie, kierowane przez Towarzystwo Tajnego Nauczania, wynosiła 2 tysiące²⁷. (Dla porównania: w rządowych szkołach początkowych w Warszawie uczyło się przed strajkiem 4 tysiące dzieci.)

Odnotowując osiągnięcia nacjonalistycznych organizacji oświatowych, które obok stowarzyszeń postępowych odegrały poważną rolę w rozpowszechnianiu tajnego nauczania, nie należy pomijać faktu, że podstawowym celem tych organizacji była propaganda idei narodowo-demokratycznych (nacjonalistycznych) wśród ludności. Przyznaje to również Ceysingerówna, podkreślając, że tajne nauczanie "ułatwiło Lidze Narodowej dostęp do szerokich mas robotniczych warszawskich. Toteż na gruncie tajnego nauczania wytworzony został i wkrótce rozszerzył się na inne ośrodki przemysłowe w Królestwie Narodowy Związek Robotniczy"²⁸. Pierwsza organizacja tego związku, który odegrał w okresie rewolucji 1905 r. haniebną rolę burżuazyjnej agentury w ruchu robotniczym, została założona przez endeków na zebraniu rodziców dzieci uczęszczających na komplety Towarzystwa Tajnego Nauczania w Warszawie.

Nacjonalistyczni organizatorzy tajnego nauczania dążyli do izolacji młodzieży od wpływów idei postępowych. Programy kierowanych przez nich kompletów nie wprowadzały żadnych zasadniczych zmian do treści

²⁵ AGAD KGG, nr 103717, k. 117.

²⁶ Patrz: H. Radlińska, *Koło Wychowawców...*, s. 107.

²⁷ H. Ceysingerówna, *Tajne nauczanie w Warszawie*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901—1917*, t. II, s. 315.

²⁸ *Nasza walka o szkołę polską...*, t. II, s. 6, 316.

wychowawczych starej szkoły. Tak np. we wstępie do planu tajnego gimnazjum Związek Unarodowienia Szkół podkreślał konieczność dalszego zachowania rządowego programu gimnazjalnego²⁹.

Zupełnie inaczej rozwiązywano problem treści nauczania i wychowania w tajnych kompletach znajdujących się pod wpływem postępowych stowarzyszeń oświatowych. Nie ograniczały się one do wprowadzenia ojczystego języka. Organizacje te wychodziły z założenia, że zadaniem tajnego nauczania winno być "wychowywanie pokoleń, których celem nie byłoby pozyskanie dyplomu i posady..., lecz zdobycie prawdziwej wiedzy i wszechstronny rozwój duchowy"³⁰. Postępowi pedagogowie dążyli do oparcia pracy wychowawczej w kompletach na zasadach demokratycznych i świeckich, próbowali zastosować praktycznie najnowsze osiągnięcia pedagogiki. W odróżnieniu od tajnych szkół, kierowanych przez narodowców, w programach których obowiązywała nauka religii, w szkołach prowadzonych przez pedagogów postępowych lekcji religii zazwyczaj nie było. Koło Wychowawców w opracowanych dla tajnych szkół *Wskazówkach* radziło przenieść nauczanie religii do kościołów³¹.

Wskazówki zalecały, by stosunki między wychowawcami a wychowanymi opierały się nie na narzuconej karności, lecz na "zaufaniu i harmonii". W tym celu postulowano urządzać wspólne — z udziałem nauczycieli i uczniów — zebrania, wycieczki, pogadanki, w czasie których roztrząsano by różne, interesujące obie strony problemu wychowawczego, społeczne, polityczne. Nad porządkiem i dyscypliną w kompletach miała czuwać sama młodzież.

Tworzone na tych zasadach tajne szkoły cieszyły się dużym zaufaniem i poparciem społeczeństwa, atmosfera wychowawcza osiągała w nich wysoki poziom, niedostępny biurokratycznej szkole rządowej. Dzięki temu odegrały one poważną rolę wychowawczą w trudnym okresie rewolucji i strajku szkolnego.

Jednak tajne komplety borykały się z dużymi trudnościami. Prześladowania władz carskich zmuszały organizatorów, nauczycieli i uczniów do zachowania jak najdalej idącej ostrożności i konspiracji. Wynikające stąd częste zmiany siedziby kompletów utrudniały regularność uczęszczania na zajęcia uczniów i nauczycieli, którzy często, nie poinformowani o zmianie miejsca, musieli przez kilka dni poszukiwać swej szkoły.

Nagonka na uczestników strajku szkolnego i na tajne szkoły, zwłaszcza postępowe, ze strony polskiej reakcji wyraźnie oddziaływała na wielu

²⁹ *Jw.*, s. 319.

³⁰ H. Radlińska, *Koło Wychowawców...*, s. 104.

³¹ *Jw.*, s. 105.

rodziców, szczególnie ze sfer mieszczańskich. Rodzice ci, nie mogąc w powstałej sytuacji zabronić swym dzieciom uczęszczać do tajnych szkół, traktowali je jako zło konieczne, które jednak nie będzie trwało długo. Nie można więc było oczekiwać od tej części rodziców poparcia i współpracy, a raczej należało przeciwdziałać ich wpływom destrukcyjnym.

Na wyniki nauczania i wychowania poważnie wpływał brak szczegółowo opracowanych programów, polskich podręczników, tymczasowy charakter tajnych kompletów, niedostateczne przygotowanie części nauczycieli nie posiadających wykształcenia pedagogicznego, którzy ochotniczo zgłosili się do pracy w kompletach. Do obniżenia poziomu naukowego przyczyniał się również nie zawsze właściwy dobór uczniów w kompletach — z różnych szkół, z różnych klas, o różnym przygotowaniu i zainteresowaniach.

Często powodem trudności wychowawczych była także niezwykła atmosfera pracy, nowe stosunki, jakie zapanowały między uczniami i wychowawcami w warunkach konspiracji i wspólnej walki o nową szkołę. Nie wszyscy nauczyciele umieli przystosować się do tych zmian. Tym bardziej odnosiło się to do uczniów, którzy nie zawsze w prawidłowy sposób reagowali na zmianę atmosfery wychowawczej w szkole. Najbardziej wyrobiona młodzież, aktywni uczestnicy strajku starali się podtrzymywać w kompletach wzorową dyscyplinę. Jednak niektórzy uczniowie, wyzwoleni spod policyjnego reżimu carskiej szkoły, sprzeciwiali się wszelkim próbom podporządkowania nowej dyscyplinie szkolnej. Postępowe organizacje młodzieżowe i towarzystwa oświatowe wyjaśniały im, że tylko przez właściwe zachowanie się i uporczywą naukę można wybić broń z rąk przeciwników strajku szkolnego i tajnych szkół. Koło Wychowawców w odezwie do młodzieży z 6 kwietnia 1905 r. nawoływało:

Walczyć o szkołę, która dawałaby w języku ojczystym prawdziwą naukę wszystkim żądnym wiedzy. Wkłada to na was poważne obowiązki [...] Bojownicy o szkołę muszą w nauczaniu pozaszkolnym i samokształceniu dowieść czynnem, że naukę kochają i umieją pracować wytrwale. Podejmujcie walkę z nalogami i wadami [...] Z energią niestrudzoną przygotowujecie nowy typ ucznia, idąc w ten sposób ręką w rękę z nowymi nauczycielami-przyjaciółmi. Kształćcie w sobie siłę ducha i karność moralną. Nie pozwólcie nikomu na wybryki, które obniżają w oczach ogółu powagę i świętość sprawy. Pokażcie, że bez policyjnego dozoru szkoły młodzież potrafi zasłużyć na szacunek ogólny. Pracą poważną i kształceniem charakteru przygotowujecie się na obywateli [...] ³²

Wspólna walka o nową szkołę zbliżała do siebie nauczycieli i młodzież, zakładała w tajnych kompletach podwaliny pod nową polską szkołę,

³² *Jw.*, s. 106—107.

w której torowały sobie drogę postępowe treści i formy nauczania, kształtowała się nowa atmosfera wychowawcza.

Tajne nauczanie uzyskało w pierwszym okresie rewolucji tak masowy rozwój, że rząd carski musiał się przekonać o całej bezsensowności stosowanych przez siebie środków represyjnych. Zwycięstwa klasy robotniczej w Rosji i w Polsce, wytrwałość strajkującej młodzieży, masowość tajnego nauczania zmusiły władze carskie do ustępstw w zakresie oświaty. 1 października 1905 r. został podpisany ukaz carski, zezwalający na otwieranie szkół prywatnych z polskim językiem nauczania wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem języka rosyjskiego, historii i geografii³³. W związku z tym w całym Królestwie zaczęto otwierać setki szkół prywatnych, które powstawały przeważnie w oparciu o dotychczasowe tajne komplety. Kurator Warszawskiego Okręgu Szkolnego Bielajew pisał później do Ministerstwa Oświaty:

Ogłoszenie najwyższego reskryptu z dnia 1 października 1905 r. umożliwiło otwarcie prywatnych zakładów naukowych z polskim językiem nauczania. Pragnących otworzyć takie zakłady okazało się nadzwyczaj dużo, tak że kuratorium ledwo nadążało z wydawaniem zezwoleń. Powstawały całe towarzystwa, do zadań których należało otwieranie średnich i niższych zakładów naukowych z polskim językiem³⁴.

Dalsze postępy rewolucji zmusiły rząd carski do nowych ustępstw. W marcu 1906 r. zezwolono na legalną działalność stowarzyszeń oświatowych³⁵, dzięki czemu uzyskały prawo legalnego działania niektóre organizacje oświatowe — postępowe i nacjonalistyczne — działające dotychczas nielegalnie. Jedną z pierwszych uzyskała te uprawnienia Polska Macierz Szkolna. Przejęła ona tajne szkoły prowadzone przez nacjonalistyczne towarzystwa oświatowe oraz część kompletów kierowanych przez postępowe organizacje. Ujawnione przez Macierz szkoły świadczą o szerokim zasięgu tajnego nauczania. W ciągu 1906 r. Macierz Szkolna zarejestrowała w kuratorium ponad 680 szkół i 300 ochronek z 70 000 wychowanków³⁶. Tajnych szkół, znajdujących się pod wpływem tylko tej organizacji, było znacznie więcej. Polska Macierz Szkolna zgłosiła w kuratorium żądanie zarejestrowania 1247 szkół początkowych. Również inne organizacje, bezpośrednio lub za pośrednictwem osób prywatnych, zgłaszały do rejestracji wiele szkół. Jednak władze szkolne, mimo istniejącego ukazu, nie życząc sobie szerokiego rozwoju polskich szkół i obawiając się poważnej konkurencji dla szkół rządowych, ograniczały próby tworzenia szkół prywatnych polskich. Szczególnie dotyczyło to wschodnich

³³ CGIAL, f. 733, op. 168, d. 22, k. 250.

³⁴ Tamże, op. 167, d. 227, k. 4.

³⁵ Tamże, f. 1282, op. 1, d. 724.

³⁶ Z. Nowicki, *Kartki z dziejów ruchu nauczycielskiego...*, s. 20.

guberni Królestwa. W związku z tą polityką władz carskich, mimo otwarcia wielu polskich szkół prywatnych, jeszcze przez długie lata kontynuowały swą działalność tajne komplety. Świadczy o tym m. in. pismo gubernatora radomskiego Zanda do naczelników powiatów z dnia 28 lipca 1908 r., w którym zaleca on swym podwładnym wzmożenie wysiłków w celu wykrycia tajnych szkół oraz "dokładne zbadanie, czy ma w nich miejsce fakt zwykłego rozpowszechniania wiedzy, chociażby przy pomocy osób, które nie posiadają oficjalnego zezwolenia od władz, czy też prowadzi się w nich wrogą działalność propagandową [...]".³⁷ W zależności od charakteru działalności należało prowadzić zróżnicowany system i tryb postępowania karnego wobec organizatorów tajnego nauczania.

W ciągu 1906 i 1907 r. obok Polskiej Macierzy Szkolnej prawo legalnego działania uzyskało również szereg innych organizacji oświatowych. W okresie od połowy do końca 1906 r. rozpoczęły legalną działalność m. in. następujące organizacje, wchodzące uprzednio w skład Związku Towarzystw Samopomocy Społecznej: Uniwersytet dla Wszystkich, Stowarzyszenie Kursów dla Analfabetów Dorosłych, Towarzystwo Czytelni m. Warszawy, Towarzystwo Wychowania Przedszkolnego, Polski Związek Nauczycielski (jądro którego stanowili członkowie dawnego Koła Wychowawców), Towarzystwo Kursów Naukowych (dawny Uniwersytet Łatający). W październiku 1906 r. zostało zalegalizowane liberalno-burżuazyjne Towarzystwo Kultury Polskiej. Wymienione organizacje obejmowały swą działalnością nie tylko Warszawę, ale i szereg miejscowości prowincjonalnych, a wpływ najpoważniejszych stowarzyszeń rozciągał się na całe Królestwo.

Jednocześnie powstają i rozpoczynają legalną działalność postępowe towarzystwa oświatowe prowincjonalne, na przykład zorganizowane przy udziale Stefana Żeromskiego Towarzystwo "Światło" w Lublinie, Towarzystwo Kursów Popularnych im. Asnyka w Kaliszu, Uniwersytet Ludowy Ziemi Radomskiej i inne.

Raport Wydziału specjalnego departamentu policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych *O działalności polskich rewolucyjnych i narodowych organizacji w latach 1863—1909*³⁸ stwierdzał, że oficjalnym celem zalegalizowanych w 1906—1907 r. stowarzyszeń oświatowych było "rozpowszechnianie oświaty i popieranie działalności oświatowej wśród polskiej ludności". W związku z tym stowarzyszenia uzyskały prawo otwierania bibliotek i czytelni, przeprowadzania odczytów i wykładów popularnonaukowych, zakładania szkół, gabinetów, muzeów, urządzania zebrań i zjazdów, wydawania pism. W rzeczywistości jednak — czytamy

³⁷ APR KGR, nr 1639.

³⁸ CGIAL, f. 1282, op. 1, d. 724.

dalej w raporcie — stowarzyszenia te prowadzą jawną działalność antypaństwową, a ich głównym celem obok propagandy politycznej jest organizowanie polskiego szkolnictwa, a także walka ze szkołą rządową. "Dążąc do unarodowienia szkół, stowarzyszenia przeprowadzają na szeroką skalę bojkot szkoły rosyjskiej i rosyjskiego nauczania szkolnego".

Szeroka działalność oświatowa, dozwolona przez rząd pod naciskiem rewolucji, spotkała się z ostrym przeciwdziałaniem tegoż rządu. Mimo że programy wszystkich organizacji oświatowych były zatwierdzane przez kuratorium i administrację państwową praca oświatowa tych organizacji znacznie przekraczała dozwolone przez rząd granice. Służyła ona nie tylko upowszechnieniu wykształcenia i kultury, ale również politycznemu wychowaniu ludności w duchu wrogości do caratu i do jego panowania w Polsce. Nie mogąc jeszcze zabronić działalności oświatowej, władze carskie wszelkimi sposobami utrudniały ją. Policja wpadała na zajęcia, zwłaszcza prowadzone przez organizacje postępowe w środowiskach robotniczych, rozpędzała słuchaczy, zamykała sale wykładowe.

Upadek rewolucji rozwiązał policji całkowicie ręce. Teraz już nic nie mogło powstrzymać władz carskich przed represjami. 8/22 grudnia 1907 r. generał-gubernator warszawski Skalon skierował do wszystkich guberni zarządzenie, w którym nakazywał miejscowym władzom, by zwróciły baczną uwagę na działalność organizacji oświatowych i nie dopuszczały żadnych wykroczeń z ich strony poza obowiązujące przepisy. Przede wszystkim należało przecinać wszelkie próby zakładania nielegalnych szkół i placówek oświatowych³⁹.

28 stycznia / 11 lutego 1908 r. gubernatorzy otrzymali pismo ministra Stołypina, zalecające zwiększenie kontroli policji nad działalnością organizacji oświatowych i wszystkich placówek kulturalnych, kursów i szkół, kierowanych przez nie. Zarządzenie to uzasadniał tym, że organizacje oświatowe "w ostatnim okresie wyraźnie unikają działalności oświatowej na rzecz energicznej propagandy, przy pomocy odczytów i pogadanek, krańcowych nauk politycznych [...], skierowując [...] siły i środki na konsolidację mas w celu działalności antyrządowej"⁴⁰.

Wszystkie programy szkolne, odczyty, wykłady poddane zostały cenzurze policji. Wyrzucano z nich wszelkie akcenty antyrządowe i antyreligijne. Zarządzono wprowadzenie do programów wszystkich kompletów i kursów lekcji języka rosyjskiego.

W grudniu 1907 r. została zamknięta Polska Macierz Szkolna. W sprawozdaniu policyjnym uzasadniano ten krok dążeniem Macierzy do pełnego unarodowienia szkół, ograniczaniem w szkołach lekcji języka

³⁹ APR KGR, nr 1635, k. 120.

⁴⁰ Tamże, k. 132.

rosyjskiego oraz "oddziaływaniem na najniższe warstwy społeczeństwa w duchu krańcowonacjonalistycznym, mającym na celu całkowite odosobnienie polskiego społeczeństwa i kraju"⁴¹. Szczególnie surowe represje zastosowano wobec postępowych organizacji i działaczy oświatowych. Przeprowadzono wśród nich rewizje, wykryto szereg niedozwolonych książek i dokumentów o tematyce socjalistycznej i antypaństwowej⁴². W październiku 1908 r. aresztowano wielu wybitnych działaczy postępowych organizacji oświatowych, m. in. Sempołowską, Gomolińską, Żeromskiego, Sołtana⁴³. W listopadzie tego roku zamknięto największe i najbardziej popularne postępowe organizacje oświatowe: Stowarzyszenie Kursów dla Analfabetów Dorosłych i Uniwersytet dla Wszystkich.

Do końca 1908 r. przestały legalnie działać niemal wszystkie postępowe towarzystwa oświatowe. Wywołało to oburzenie szerokich warstw społeczeństwa. Prasa lewicowa ostro zaprotestowała przeciwko tym antynarodowym krokom rządu. Stawała ona w obronie nie tylko postępowych organizacji oświatowych, ale i takich, jak Polska Macierz Szkolna, która mimo powiązania z endecją przyczyniła się jednak do rozpowszechnienia oświaty wśród ludu⁴⁴.

Najdłużej kontynuowało swą legalną działalność Towarzystwo Kultury Polskiej. Jednak ostra walka ideowa, tocząca się wewnątrz tej organizacji między prawicowym kierownictwem a postępowymi działaczami, którzy włączyli się do Towarzystwa po zamknięciu Uniwersytetu dla Wszystkich, doprowadziła do jego zamknięcia w czerwcu 1913 roku. Władze motywowały ten krok znacznym wzrostem wpływów socjalistycznych w Towarzystwie⁴⁵.

Mimo to, że legalna działalność stowarzyszeń oświatowych trwała niedługo, zapisały one na swym koncie szereg poważnych osiągnięć. Stworzenie przez organizacje oświatowe lub pod ich wpływem tysięcy polskich szkół początkowych, wielu prywatnych szkół średnich, organizowanie kursów dla dorosłych, szeroki rozwój oświaty robotniczej, otwarcie setek nowych placówek kulturalnych: bibliotek, czytelni, domów ludowych itp., stanowiło trwały dorobek, początek któremu dała rewolucja 1905—1907 roku.

SZKOŁA PRYWATNA OKRESU POREWOLUCYJNEGO

Ukaz carski z dnia 1/14 października 1905 r. zezwalał zarówno osobom prywatnym, jak i stowarzyszeniom oświatowym zakładać nowe szkoły

⁴¹ CGIAL, f. 1282, op. 1, d. 724.

⁴² Tamże, f. 1284, op. 188, d. 172.

⁴³ J. Miąso, *Uniwersytet dla Wszystkich*, Warszawa 1960, s. 106.

⁴⁴ Patrz: "Czerwony Sztandar", nr 153/1908.

⁴⁵ CGIAL, f. 1282, op. 1, d. 724.

prywatne z polskim językiem nauczania wszystkich przedmiotów poza językiem rosyjskim, historią i geografią⁴⁶.

Początkowo władze oświatowe dość łatwo udzielały tych zezwoleń. Chodziło im przede wszystkim o ujawnienie tajnych szkół. W latach 1906—1907 rejestrowano po kilkaset szkół początkowych i kilkadziesiąt szkół średnich rocznie⁴⁷. Szkoły początkowe, przeznaczone dla dzieci chłopskich i robotniczych, które nie mogły płacić za naukę, były najczęściej bezpłatne, utrzymywane z funduszy społecznych przez stowarzyszenia oświatowe. Osoby prywatne w zasadzie szkół początkowych nie otwierały, gdyż nie przynosiły im one dochodów. Dlatego też po zawieszeniu stowarzyszeń oświatowych zamknięto również utrzymywane przez nie szkoły. Uratowały się tylko te, które udało się przepisać na osoby prywatne. Dzięki tej taktyce organizacji oświatowych do pierwszej wojny światowej przetrwało w Królestwie ponad 800 prywatnych szkół początkowych. W 1913 r. pobierało w nich naukę około 70 tysięcy uczniów, co stanowiło prawie 18% całej młodzieży uczęszczającej do szkół początkowych⁴⁸.

Szkoły średnie, przeznaczone dla dzieci dobrze sytuowanych, stanowiły intratny interes dla właścicieli prywatnych i były chętnie przez nich zakładane. Po zamknięciu stowarzyszeń oświatowych przejęli oni całkowicie inicjatywę w tej dziedzinie w swoje ręce. Nawet przez pewien okres po rewolucji władze oświatowe udzielały osobom prywatnym zezwoleń na otwieranie szkół średnich. Jeszcze w 1910 r. Ministerstwo Oświaty zezwoliło otworzyć 12 średnich męskich i żeńskich szkół z polskim językiem nauczania⁴⁹. Później władze oświatowe, obawiając się zbyt szerokiego rozwoju szkół z polskim językiem nauczania i ich zbyt wielkiej konkurencji dla szkół rządowych, ograniczyły znacznie możliwości ich zakładania. W 1911 r. zezwolono otworzyć tylko 2 prywatne szkoły średnie, a w roku następnym 6⁵⁰. Natomiast Ministerstwo Oświaty zaczęło popierać inicjatywę zakładania średnich szkół prywatnych z uprawnieniami państwowymi i z rosyjskim językiem nauczania. Miały one na celu ograniczenie wpływu polskich szkół prywatnych. Ilość szkół rządowych nadal była niedostateczna (od 1900 r. do 1913 r. wzrosła o 10), dlatego też władze oświatowe pokładały tak wielkie nadzieje w szkołach z prawami. Dzięki tym posunięciom, obok zorganizowanych na przestrzeni 7 lat (1904—1911) 5 żeńskich szkół średnich z prawami, powstały w 1912 r. również 4 nowe gimnazja żeńskie z uprawnieniami państwowymi.

⁴⁶ Tamże, f. 733, op. 168, d. 324, k. 2—3.

⁴⁷ Tamże, op. 166, d. 757, 877, 880, 907, 909, 916, 992, 999—1007, 1009 i n.

⁴⁸ W. W a k a r, *Oświata publiczna...*, s. 144.

⁴⁹ CGIAL, f. 733, op. 167, d. 913, k. 3—17.

⁵⁰ Tamże, op. 168, d. 22.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w szkolnictwie męskim. Gdy w 1906 r. za udział w strajku zamknięto gimnazjum realne Dmochowskiego, a gimnazjum Chrzanowskiego i szkoła realna Górskiego zostały pozbawione z powodu wprowadzenia nauki w języku polskim uprawnień państwowych, pozostała tylko jedna męska szkoła z prawami, a mianowicie realne gimnazjum Skrynnikowa w Warszawie. W 1907 r. były już 3 gimnazja męskie z prawami, a w 1913 r. — 11⁵¹. Poważną trudność w zakładaniu szkół z prawami sprawiała bardzo skomplikowana procedura, wprowadzona jeszcze w XIX w., a mająca na celu ograniczenie możliwości nauki dla Polaków na poziomie średnim. Według niej państwowe uprawnienia szkołom prywatnym przyznawano tylko na podstawie osobistego zezwolenia cara. Nowa sytuacja wymagała rewizji tego systemu. W związku z tym minister oświaty Kasso zaproponował w 1913 r. uproszczenie przestarzałej już procedury⁵². Car zgodził się z tą propozycją i wydawanie decyzji w sprawie uprawnień państwowych dla prywatnych gimnazjów męskich i żeńskich oraz dla szkół realnych przekazał ministrowi oświaty. Na tej podstawie zdołano otworzyć przed wybuchem wojny jeszcze kilka szkół z prawami.

Mniej pewne są dane cyfrowe dotyczące szkół prywatnych bez praw, zwanych polskimi. Według niektórych autorów średnich szkół prywatnych bez praw było w latach 1910—1911 około 150 z 30 tysiącami uczniów. Były to męskie i żeńskie gimnazja i progimnazja⁵³. Do tego należy dodać 41 szkół handlowych bez praw, do których w 1910 r. uczęszczało przeszło 8 tysięcy chłopców i dziewcząt⁵⁴. Jak z tych danych wynika, we wszystkich ogólnokształcących szkołach prywatnych z polskim językiem nauczania uczyło się ponad 38 tysięcy młodzieży, a więc znacznie więcej niż w średnich szkołach rządowych i prywatnych z prawami, do których w 1913 r. uczęszczało 23,5 tysiąca młodzieży⁵⁵.

Polskie prywatne gimnazja męskie i żeńskie skupiały się przede wszystkim w centrum i na zachodzie kraju. Najwięcej było ich w Warszawie. Według danych kuratorium w 1908 r. było w Warszawie ponad 40 gimnazjów i progimnazjów żeńskich, czyli trzykrotnie więcej niż wszystkich średnich szkół rządowych i z prawami, zarówno męskich, jak i żeńskich⁵⁶.

⁵¹ W. Wakar, *Oświata publiczna...*, s. 129, 132.

⁵² CGIAL, f. 733, op. 168, d. 324, k. 1—4.

⁵³ J. Grabiec [Dąbrowski], *Współczesna Polska w cyfrach i faktach*, Kraków 1912, s. 48; H. Ceysingerówna, *Sprawa szkolna w Królestwie Polskim*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską*, t. II, s. 71.

⁵⁴ W. Wakar, *Oświata publiczna...*, s. 33, 39, 40.

⁵⁵ *Jw.*, s. 100, 101, 147.

⁵⁶ CGIAL, f. 733, op. 167, d. 913, k. 48.

W guberni piotrkowskiej, według sprawozdania kuratora Bielajewa z dnia 10 czerwca 1909 r., było 41 prywatnych średnich szkół polskich podległych Ministerstwu Oświaty, w tym 11 męskich i 30 żeńskich. Przewyższały one czterokrotnie liczbę średnich szkół rządowych w guberni⁵⁷. W guberniach kaliskiej, kieleckiej, łomżyńskiej i płockiej polskich szkół prywatnych było już znacznie mniej; jednak i tam uczęszczało do nich więcej młodzieży niż do średnich szkół rządowych⁵⁸.

Najmniejsza liczba szkół prywatnych przypadała na gubernie wschodnie: lubelską, siedlecką i suwalską. Jednocześnie w guberniach tych było najmniej średnich szkół rządowych. Prywatne zakłady mogły tu znacznie poprawić sytuację szkolnictwa, jednak kuratorium nie zezwalało na otwieranie polskich szkół. Kurator Bielajew pisał do Ministerstwa Oświaty, że we wschodnich guberniach "niewątpliwie odczuwa się brak zakładów naukowych [...] Tymczasem ludność tych guberni ma znacznie lepszy stosunek do szkół rządowych. Tłumaczy się to nie tylko jej składem narodowościowym [...], ale i trudnościami, na jakie napotykały próby otwierania polskich prywatnych zakładów naukowych"⁵⁹.

Sytuację tę łagodziły w pewnym stopniu prywatne polskie szkoły handlowe. Ministerstwo Finansów nie sprzeciwiało się zakładaniu tych szkół na wschodzie kraju. Dzięki temu polskie szkoły handlowe były rozmieszczone we wszystkich guberniach mniej więcej równomiernie. W 1913 r. siedmio- i ośmioklasowe polskie szkoły handlowe znajdowały się w następujących miejscowościach: w Warszawie było ich cztery, dwie męskie oraz dwie żeńskie, w Łodzi i Sosnowcu było po dwie żeńskie i po jednej męskiej, w Kaliszu, Kielcach, Lublinie i Radomiu było po jednej męskiej i po jednej żeńskiej, w Łomży, Siedlcach, Suwałkach, Mławie, Tomaszowie Rawskim, Starej Wsi, Będzinie, Dąbrowie, Pabianicach, Włocławku, Zgierzu oraz w kilku innych miastach guberni lubelskiej, piotrkowskiej i warszawskiej było po jednej szkole handlowej⁶⁰.

Przytoczone liczby świadczą o tym, że poczynając od końca 1905 r. polskie szkoły prywatne zaczynają odgrywać dominującą rolę w zakresie średniego wykształcenia. Postępowi pedagodzy próbowali oprzeć te szkoły na zasadach demokratycznych i postępowych. Ludwik Krzywicki pisał w październiku 1905 r.:

Szkola polska prywatna stała się rzeczywistością, rzeczywistością, którą możemy kształtować według woli swojej, doskonalić coraz bardziej pod wielu względami. Okres oczekiwania się skończył, nastały dni walki. Tak, wystę-

⁵⁷ Tamże, d. 227, k. 6.

⁵⁸ Tamże, k. 5, 15—16.

⁵⁹ Tamże, k. 8.

⁶⁰ W. W a k a r, *Oświata publiczna...*, s. 12—14.

pujemy do walki z dzisiejszą szkołą prywatną, z geszefciarstwem, które tam zapanowało, z pozłotą, jaką się pokryła. Chcemy szkoły polskiej demokratycznej⁶¹.

Stanie się ona taką tylko wówczas, gdy będzie przeznaczona nie tylko dla bogatych, ale i dla ubogich, dla dzieci ludu. Chodzi przede wszystkim o szkoły dla setek tysięcy dzieci ubogich. Udostępnić dla nich oświatę można jedynie przez obniżenie opłat szkolnych, które sięgają od 80 do 180 rb. rocznie. Zadania tego nie wykona inicjatywa prywatna, powinny przejąć je samorządy wiejskie i miejskie. Krzywicki żądał również oddania szkół pod kontrolę rodziców, co pozwoliłoby zniszczyć chiński mur odgradzający szkołę od rodziny.

Założenia programowe demokratycznej szkoły polskiej zostały opracowane przez Towarzystwo Pedagogiczne i Koło Wychowawców⁶². Wydrukowana w grudniu 1905 r. w "Ogniwie" uchwała Towarzystwa Pedagogicznego żądała m. in. prawa korzystania ze szkół dla wszystkich, bez różnicy płci, wyznania i narodowości, powierzenia kierownictwa szkołami odpowiednio uzdolnionym specjalistom, utrzymania stałych stosunków między szkołą a społeczeństwem za pośrednictwem specjalnie organizowanych spotkań nauczycieli z rodzicami. Towarzystwo postulowało również, aby podstawą wychowania była "szkoła ogólnokształcąca, tj. taka, która, udzielając minimum niezbędnej wiedzy i rozwijając ważniejsze zdolności wychowanka, przysposabia go zarówno do owocnego samouctwa, jak do kształcenia się naukowego lub zawodowego i zawczasu przygotowuje do świadomego i własnowolnego współdziałania"⁶³.

W opublikowanym przez Koło Wychowawców w 1905 r. projekcie ustawy szkoły ogólnokształcącej oraz w wydanej w tymże roku przez Towarzystwo Pedagogiczne, opracowanej przez S. Karpowicza, broszurze pt. *Jakiej potrzeba nam szkoły?*, zostały sprecyzowane główne postulaty postępowych pedagogów wobec nowej szkoły. Wskazywano w tych publikacjach, że szkoła ta nie może być jakąś przeróbką starej, która była narzędziem nie oświaty, lecz ogłupiania i upodlenia⁶⁴. Na ruinach starej powinna powstać nowa, odpowiadająca postępowi społecznemu. Winna ona służyć całemu narodowi.

Celem szkoły winien być rozwój sił i zdolności dziecka, które należy zużytkować dla osiągnięcia szczęścia osobistego i społecznego⁶⁵. Szkoła więc musi przygotowywać wychowanków do prawidłowego orientowania

⁶¹ L. K. [L. Krzywicki], *Szkoła polska*, "Ogniwo", nr 41/1905, s. 909.

⁶² [S. Karpowicz], *Jakiej potrzeba nam szkoły?*, Warszawa 1905; H. Radlińska, *Koło Wychowawców...*, s. 100.

⁶³ "Ogniwo", nr 50/1905, s. 1054—1055.

⁶⁴ [S. Karpowicz], *Jakiej potrzeba nam szkoły...*, s. 6.

⁶⁵ *Jw.*, s. 11.

się w przyrodzie i życiu społecznym. Wobec tego należy im dać wiedzę naukową i praktyczną, rozwijać umiejętność współpracy z innymi ludźmi w imię ogólnonarodowych interesów, wychowywać w duchu nieprzejednania wobec wszelkich form ucisku i niewoli.

Szkoła powinna rozwijać młodzież pod względem umysłowym, moralnym, fizycznym, estetycznym. Szerokie ogólne wykształcenie wymaga włączenia do programu nauczania szeregu nowych przedmiotów przyrodniczych i społecznych. Koło Wychowawców proponowało włączyć do programu takie przedmioty, jak socjologia, ekonomia i prawo⁶⁶. Karpowicz postulował wprowadzenie nauki o rozwoju społeczeństwa, przez którą uczniowie wyrabialiby sobie ogólny pogląd na zjawiska społeczne. Celem ogólnokształcących przedmiotów powinno być kształtowanie światopoglądu, odpowiadającego rzeczywistości, oraz przygotowanie uczniów do samokształcenia się i do dalszej nauki. Nauka w szkole powinna odpowiadać rozwojowi psychicznemu dzieci, a więc stopień trudności powinien w każdej klasie powoli wzrastać, co przy zastosowaniu racjonalnej metody dydaktycznej powinno przekształcić spotykane dotąd nużące wkuwanie w przyjemną pracę samodzielną, rozszerzającą horyzonty umysłowe⁶⁷.

Wiele uwagi poświęcał Karpowicz wychowaniu moralnemu i estetycznemu. Podstawę wychowania moralnego powinno stanowić zapoznanie uczniów z zasadami etycznymi. Wychowania moralnego nie należy jednak sprowadzać do słownego przekonywania. Winno ono być wynikiem całokształtu życia szkolnego oraz zapoznania się z życiem społeczeństwa.

Celem wychowania estetycznego miało być kształtowanie uczuć estetycznych oraz umiejętności znajdowania piękna w otaczającym środowisku, w życiu indywidualnym i społecznym.

Wychowanie w szkole powinno opierać się nie na stopniach, sztucznych karach czy nagrodach, lecz na zasadzie społecznych następstw. W tym celu powinna szkoła troszczyć się o właściwą współpracę uczniów, nauczycieli i rodziców. Nauczyciele powinni pomagać dzieciom w rozwijaniu ich samodzielnej pracy umysłowej i fizycznej, brać udział w ich zabawach, omawiać wspólnie z młodzieżą poważne i aktualne zagadnienia, utrzymywać stały kontakt z rodzicami⁶⁸.

Te postępowe postulaty nie mogły być zrealizowane w szkołach prywatnych, zwłaszcza gdy po zamknięciu stowarzyszeń oświatowych znalazły się one całkowicie w rękach osób prywatnych. Ich właściciele, po-

⁶⁶ H. Radlińska, *Koło Wychowawców...*, s. 101.

⁶⁷ [S. Karpowicz], *Jakiej potrzeba nam szkoły...*, s. 14.

⁶⁸ *Jw.*, s. 28.

chodząc przeważnie z kręgów burżuazyjnych i drobnomieszczańskich, znajdowali się pod przemożnym wpływem endecji, a następnie popadali pod coraz większe oddziaływanie kół kościelnych. Utrzymywane przez nich szkoły zaczęły stosować wobec uczniów ograniczenia narodowościowe i wyznaniowe. Powstało kilka szkół, do których przyjmowano jedynie młodzież polską, szczególnie zaś wzbraniano dostępu młodzieży żydowskiej. Wywołało to burzliwy sprzeciw postępowych pedagogów i młodzieży. Koło Wychowawców w jednej z odezw zaprotestowało przeciwko tym nacjonalistycznym tendencjom. "Potępiamy — czytamy w tej odezwie — bezwzględnie tendencje ograniczeń wyznaniowych, ujawnione w paru szkołach męskich. Wszystkie dzieci urodzone na ziemi polskiej, dzieci, które rzuciły szkoły rosyjskie, mają równe prawa"⁶⁹. Nacjonalizm właścicieli szkół prywatnych potępiła również gwałtownie młodzież socjalistyczna, która w październiku 1905 r. nawoływała: "Szkoły pp. Chrzanowskich, Rontalerów, Kłosów i innych przedsiębiorców bojkotować powinniśmy tak samo, jak bojkotujemy szkoły rządowe"⁷⁰.

Mimo tak gorąco zainicjowanej pozycji młodzieży i postępowych pedagogów warstwy prawicowe nie zrzekły się stosowania narodowościowych ograniczeń w szkołach prywatnych. W okresie reakcji stołypinowskiej oraz w latach następnych, gdy ruch postępowy znalazł się w nadzwyczaj trudnej sytuacji, endecja i inne siły reakcji rozpętały kampanię antysemicką, domagając się nieprzyjmowania młodzieży żydowskiej do szkół. Niektóre szkoły całkowicie podporządkowały się tym żądaniom. Należały do nich w Warszawie przede wszystkim gimnazjum męskie Chrzanowskiego i szkoła handlowa Rontalera. Jednak i w tym trudnym okresie postępowi pedagogowie i młodzież rewolucyjna przeciwdziałali szerzeniu się nacjonalistycznych nastrojów. Tradycje Koła Wychowawców kontynuował Polski Związek Nauczycielski, który za jeden ze swych celów stawiał obronę szkoły przed wpływami nacjonalizmu i klerykalizmu⁷¹. Młodzież socjalistyczną reprezentował w tym okresie ponownie zorganizowany w 1910 r. Związek, który według słów prokuratora W. D. Żiżina "z jeszcze większą konsekwencją niż poprzedni [Związek Młodzieży Socjalistycznej] uznawał konieczność kierowania się wyraźnie socjalistycznym programem". Domagał się on "swobodnej i demokratycznej szkoły, wolnej od wszelkich klerykalnych i burżuazyjnych przesądów"⁷².

⁶⁹ AZHP, *Odezwa Koła Wychowawców* z 20 IX 1905.

⁷⁰ AZHP, *Odezwa Związku Młodzieży Socjalistycznej*. Październik 1905.

⁷¹ A. Drogoszewski, *Polski Związek Nauczycielski*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską*, t. II, s. 244—264.

⁷² W. D. Żiżin, *Obzor polskiego rewolucyjnego dźwignia za 1910—1912 g.*, Warszawa 1913, s. 129—133.

Walka sił postępowych z jednej strony i merkantylizm właścicieli szkół z drugiej (wysokie opłaty za naukę dzieci żydowskich tak samo jak i polskich zwiększały ich dochód) spowodowały, że ograniczenia narodowościowe nie przyjęły charakteru masowego. Według Władysława Wakara wśród szkół handlowych jedynie szkoła Rontalera oraz szkoła w Starej Wsi nie przyjmowały dzieci żydowskich. W pozostałych 39 polskich szkołach handlowych nie stosowano żadnych ograniczeń narodowościowych⁷³. Szkoły te były dostępne dla wszystkich, którzy rozporządzali odpowiednimi środkami materialnymi. W 1911 r. 76% uczniów szkół handlowych stanowiły dzieci burżuazji, właścicieli ziemskich, urzędników i inteligencji⁷⁴. W gimnazjach męskich i na pensjach procent ten był jeszcze wyższy.

Obok ograniczeń klasowych i narodowościowych w szkołach prywatnych wzmagala się nietolerancja religijna. Ilustrując sytuację w szkolnictwie po upadku rewolucji "Przegląd Socjaldemokratyczny" pisał:

I w tej dziedzinie, podobnie jak w innych, rząd carski kupił sobie odpuszczenie przed proletariatem za cenę ustępstw burżuazji. Burżuazja polska otrzymała polską szkołę prywatną — dzieci proletariackie po dawnemu tysiącami otrzymują "wychowanie" i "oświatę" w rymsztokach i norach mieszkalnych [...] Powstała przecież kwestia podziału łupu: do kogo należeć winna dusza dziecka przeciętnego "inteligenta" burżuazyjnego: do bezbożnych wolnomysłicieli i postępców [...], do pobożnych, acz jeszcze świeckich [...], demokratów narodowych, czy też do wcielonej pobożności — do mnichów i księży?⁷⁵

Przeciwko sklerykalizowaniu szkoły i nietolerancji religijnej występowali postępowi pedagogowie i młodzież, domagając się przeniesienia religii ze szkół do kościołów oraz pełnej swobody wykonywania lub niewykonywania przez uczniów praktyk religijnych⁷⁶. Żądania te nie mogły jednak być zrealizowane w ówczesnej sytuacji. Warski w artykule *Kontrrewolucja i klerykalizm* pisał w 1909 r.:

[...] arcybiskup Popiel bezceremonialnie i publicznie pospieszył [...] nałożyć wandalistyczną łapę kościoła na tę kulturalną zdobycz rewolucji, oddając szkoły polskie pod surowy nadzór i jawne szpiegostwo księży katechetów [...] Kontrrewolucja burżuazyjna zdołała tak gruntownie utożsamić polskość z katolicyzmem, że władza duchowna nie miała z tej strony żadnej obawy. I rzeczywiście, z wyjątkiem dwóch czy trzech pism postępowych, które były słabym głosem wołającego na puszczy, nikomu nie śniło się protestować przeciw klerykalnemu uciskowi szkoły polskiej [...]⁷⁷.

⁷³ W. W a k a r, *Oświata publiczna...*, s. 46.

⁷⁴ *Jw.*, s. 66.

⁷⁵ "Przegląd Socjaldemokratyczny" 1908, s. 758.

⁷⁶ Patrz: M. B e l l [I. M o s z c z e ń s k a], *Sprawa szkolna w Królestwie Polskim 1905—10*, Lwów 1911, s. 168—169; Z. N a g ó r s k i, *Wolna szkoła*, "Nowe Tory", nr 7/1906, s. 684—685.

⁷⁷ "Przegląd Socjaldemokratyczny" 1909, s. 546.

Wśród tych pism postępowych, obok prasy socjaldemokratycznej, szczególnie należy wymienić "Nowe Tory", organ postępowego nauczycielstwa, który w wielu numerach w latach 1906 i 1907 występował w obronie szkoły przed nietolerancją religijną, domagał się usunięcia nauki religii z programów szkolnych⁷⁸.

Ewolucję szkoły prywatnej w kierunku coraz większego podporządkowywania się wpływowi klerykalnym pokazuje w swych wspomnieniach pt. *Z pierwszych lat żeńskiej szkoły polskiej w Płocku* Janina Kowalska. Szkoła ta, idąc początkowo na spotkanie prądom postępowym, wprowadziła szereg śmiałych reform, dzięki czemu — jak pisze autorka — "wysokością poziomu etycznego przerastała wszelkie szkoły, z jakimi zetknęłam się później w życiu". W szkole zniesiono stopnie, uczennice uczyły się dla samej nauki, wprowadzono wspólne sesje nauczycieli i przedstawicieli młodzieży, wytworzono atmosferę zaufania i współpracy między uczennicami i wychowawcami, nie stosowano przymusu w sprawach religijnych, stworzono w szkole samorząd uczniowski, organizowano kółka dokształcające, wielu przedmiotów uczono systemem seminaryjnym. Miało to wszystko wielki wpływ na kształtowanie postaw uczennic, rozwijało u nich poczucie odpowiedzialności, własnej godności i dumy ze swej szkoły. Wielką zasługę miała w tym przełożona pensji W. Thunówna. Gdy po jej odejściu na jesieni 1907 r. szkołę przejęła nowa przełożona (J. Kotwicka), szkoła przekształciła się w "polsko-katolicko-postępowo-narodową". Jak wspomina autorka, "skasowano wszystkie nasze przywileje, postanowiono rygorom i przymusem złamać bujne nasze ambicje. Cały prawie personel nauczycielski zmieniono"⁷⁹.

Przykład ten ilustruje ogólne przemiany, jakie dotknęły w mniejszym lub większym stopniu większość polskich szkół prywatnych w okresie reakcji po upadku rewolucji. Młodzież buntowała się przeciwko zamachom klerykalizmu na jej wolność. Świadectwem tego może być list otwarty, podpisany przez 747 uczniów szkół prywatnych w Warszawie (później zebrano pod nim 2000 podpisów młodzieży), przeciwko wizytacji szkół przez arcybiskupa Popiela, doręczony mu w listopadzie 1906 roku. Młodzież potępiała w tym liście działalność głowy kościoła, podkreślała jedność młodzieży polskiej i żydowskiej, domagała się, by arcybiskup nie wtrącał się do polskich szkół⁸⁰.

Opór młodzieży potęgował się wraz ze wzrostem nietolerancji religijnej w szkołach. Ciekawy przykład tego dała młodzież płocka, która zorganizowała Ligę Młodzieży Antyklerykalnej. W jednej z odezw tej

⁷⁸ Patrz: "Nowe Tory", nr 3, 4, 5, 6, 7/1906.

⁷⁹ *Walka o szkołę polską...*, s. 178—184.

⁸⁰ *Jw.*, s. 250—252.

Ligi, skierowanej w 1913 r. do "ogółu młodzieży plockiej", czytamy:

Jesteśmy świadkami ciągłego wzrostu klerykalizmu [...] Kler, z zasady idący ręką w rękę z żywiołami wstecznymi i sam będąc rozsądnikiem zacyfrowania [...], bierze się żywo do dzieła opanowania naszego życia społecznego [...] I na szkolnictwo polskie reakcja klerykalna od dawna bacznie zwraca uwagę [...], prowadzi systematyczną pracę [...] w celu zdobycia jak największego wpływu na tę tak ważną placówkę społeczną. Pod wpływem kleru, bezpośrednim czy pośrednim, szkoły polskie stają się już szkołami katolickimi [...] Obowiązkowe uczęszczanie parami do kościoła, na rekolekcje, udział w publicznych uroczystościach kościelnych, a niekiedy i swojego rodzaju przymus przy spowiedzi [...] — oto co ciąży nad młodzieżą prawie wszystkich szkół polskich⁸¹.

Następnie odezwa nawołuje do "walki z przymusem religijnym, nietolerancją przekonaniową i rządami kleru", domagając się szkoły wolnej, świeckiej.

Jednak walka postępowej młodzieży i pedagogów o świeckość szkoły napotykała połączony opór całej prawicy społecznej i rządu carskiego. Władze oświatowe wymagały, aby w szkołach prywatnych na naukę religii przeznaczono tyle czasu, co i w szkołach państwowych. W związku z tym lekcje religii były wprowadzone do wszystkich szkół. W VII-klasowych prywatnych szkołach żeńskich przeznaczano na nie 16 godzin, a w VIII-klasowych prywatnych gimnazjach męskich — 18 godzin tygodniowo⁸².

POZIOM NAUCZANIA W SZKOŁACH PRYWATNYCH

Szkoły prywatne z lat porewolucyjnych różniły się od szkół poprzedniego okresu szerszymi programami i wyższym kursem. Jeżeli przed rewolucją przeważały trzy-, cztero- i sześcioklasowe pensje żeńskie, to po 1905 r. powstawały przede wszystkim siedmioklasowe szkoły żeńskie. Męskie średnie szkoły okresu porewolucyjnego to przede wszystkim ośmioklasowe gimnazja filologiczne, siedmioklasowe szkoły realne oraz siedmio- i ośmioklasowe szkoły handlowe.

Do programów nauczania wprowadzono więcej przedmiotów fizyczno-matematycznych i przyrodniczych, przeznaczając na nie znacznie więcej czasu. Łacinę pozostawiono jedynie w męskich gimnazjach filologicznych, i to w znacznie mniejszym wymiarze godzin. Zyskany w ten sposób czas przeznaczono na naukę języków nowożytnych: francuskiego i niemieckiego.

Pod wpływem szerokich dyskusji pedagogicznych pojawiły się w pro-

⁸¹ Odezwa Zarządu Tymczasowego Ligi Młodzieży Antyklerykalnej. Płock 20 V 1913 (cyt. wg "Wychowanie", nr 16/1960, s. 34—35).

⁸² CGIAL, f. 733, op. 167, d. 913, k. 101—102.

gramach zupełnie nowe przedmioty, których celem było głębsze zapoznanie uczniów ze zjawiskami przyrody i życia społecznego. Zwrócono również większą uwagę na wychowanie fizyczne i estetyczne. Dzięki tym zmianom w planach nauczania męskich i żeńskich szkół prywatnych znalazły się przedmioty, których nie było dotychczas ani w szkołach prywatnych, ani tym bardziej w rządowych, jak np.: kosmografia, chemia, prawoznawstwo, literatura powszechna, gimnastyka, śpiew. W niektórych szkołach, zwłaszcza handlowych, wprowadzono geografię gospodarczą, logikę, psychologię, fizjologię, geologię.

Szkoły prywatne zobowiązane były przez kuratorium przed rozpoczęciem roku szkolnego przedkładać do zatwierdzenia inspektorom plany nauczania i siatkę godzin⁸³. Nie wszystkie jednak, zwłaszcza w pierwszym okresie po rewolucji, podporządkowały się temu zarządzeniu. Te zaś, które lojalnie wykonywały te przepisy, przysyłały zazwyczaj do zatwierdzenia fikcyjne lub niepełne siatki godzin, uwzględniające przedmioty dozwolone i ukrywające przedmioty wprowadzone do szkół bez zezwolenia władz. Przy dużej liczbie szkół prywatnych i szczupłej kadrze inspektorów kuratorium nie było w stanie ustalić dokładnej sytuacji w szkołach. W różnych szkołach, nawet tego samego typu, plany nauczania znacznie różniły się od siebie tak ze względu na skład przedmiotów, jak i na przeznaczony na nie wymiar godzin. Wszystko to znacznie utrudnia analizę treści nauczania w szkołach prywatnych. Opiera się ona na zachowanych w archiwum byłego Ministerstwa Oświaty siatkach godzin kilku szkół prywatnych, na protokołach inspektorów szkół warszawskich z przeprowadzonych wizytacji i hospitacji lekcji oraz na wspomnieniach byłych nauczycieli. Dość szeroki materiał o polskich szkołach handlowych zawarty jest w książce W. Wakara pt. *Oświata publiczna w Królestwie Polskim*, wydanej w 1915 roku. Ze względu na brak dokładnych materiałów analiza ta z natury rzeczy może dawać obraz jedynie przybliżony.

Na podstawie przysłanych w 1910 r. do kuratorium wykazów z kilku żeńskich szkół prywatnych można wnioskować, jak siatka godzin w tych szkołach wyglądała (zob. tabela na s. 152)⁸⁴.

Identyczny niemal rozkład zajęć został przesłany przez siedmioklasową szkołę żeńską Jadwigi Kowalczykówny. W kilku żeńskich szkołach podawano w siatce godzin w klasie VI chemię⁸⁵.

Przedstawiona siatka godzin świadczy o tym, że żeńskie szkoły pry-

⁸³ Tamże, k. 46.

⁸⁴ Tamże, k. 101—102.

⁸⁵ Tamże, k. 128.

Siatka godzin lekcyjnych

Przedmioty	Klasy								Liczba godzin
	przygot.	I	II	III	IV	V	VI	VII	
Religia	1—2	2	2	2	2	2	2	2	15—16
Język polski	5	4	4	4	4	4	3	3	31
Kaligrafia	3	2	2	—	—	—	—	—	7
Język rosyjski	5	6	5	5	5	4	4	5	39
Matematyka	5	5	4	4	4	4	4	4	34
Historia powszechna	—	—	—	—	2	2	2	2	8
Historia Rosji	—	—	—	2	1	2	—	—	5
Geografia ogólna	—	2	2	2	—	—	—	—	6
Geografia Rosji	—	—	—	—	2	—	—	—	2
Przyrodoznawstwo	—	2	2	1	2	2	2	3	14
Fizyka	—	—	—	—	—	2	2	—	4
KosmogRAFIA	—	—	—	—	—	—	—	2	2
Język francuski	—	3	3	3	3	4	4	3	23
Język niemiecki	—	—	3	3	3	3	3	3	18
Rysunki	2	2	2	1	2	1	2	1	13
Roboty ręczne	2	—	—	1	1	1	1	1	7
Gimnastyka	2	2	2	2	—	—	—	—	8
Śpiew	1	1	—	—	—	—	—	—	2
Ogółem godzin	26—27	31	31	30	31	31	29	29	238—239

watne przybliżały się coraz bardziej swym poziomem do szkół męskich, dawały w coraz szerszym zakresie wykształcenie ogólne. W jeszcze większym stopniu nierówność szkół żeńskich wobec męskich zmniejszała się po 1912 r., kiedy to na podstawie uchwał Dumy zaczęły powstawać ośmioklasowe gimnazja żeńskie.

Jak wspomniano wyżej, oficjalne plany nauczania nie zawsze odpowiadały stanowi faktycznemu. We wszystkich nadesłanych do kuratorium siatkach godzin przeznaczano na lekcje języka rosyjskiego 39—40 godzin tygodniowo, zaś na język polski tylko 30—31 godzin. W rzeczywistości lekcji języka rosyjskiego było znacznie mniej, a lekcji języka polskiego znacznie więcej. Potwierdza to kurator Bielajew, który w liście do ministra oświaty z dnia 3 maja 1911 r. pisał, że np. w siedmioklasowej szkole żeńskiej L. Rudzkiej zamiast obowiązujących 40 godzin języka rosyjskiego przeznaczono na ten przedmiot w 1907/8 roku szkolnym 32 godziny tygodniowo, a w 1909/10 roku szkolnym już tylko 31 godzin. W mniejszym od przewidzianego przez kuratorium wymiarze godzin nauczano tam również geografii i historii Rosji. W wielu polskich szkołach — informował dalej kurator:

[...] zwiększa się ilość lekcji języka polskiego; wprowadzono jako przedmioty dodatkowe: pogadanki przedmiotowe oraz biologię [obok przyrodoznawstwa]. Po co? Czy nie po to, by na lekcjach [...] biologii i pogadek przedmiotowych [...] nauczać historii i geografii [Polski]? Mamy dostateczne podstawy do takich przypuszczeń⁸⁶.

Zastępca inspektora szkół miasta Warszawy Afanasjew pisał w sprawozdaniu do kuratorium w 1911 r., że w niektórych szkołach prywatnych — jak przekonał się w czasie wizytacji kilku szkół — zupełnie nie nauczano geografii Rosji, a w niektórych klasach bez zezwolenia nauczano w znacznie szerszym wymiarze niż w szkołach rządowych fizyki i przyrodoznawstwa⁸⁷. W protokole z przeprowadzonej przez Afanasjewa w 1910 r. wizytacji szkoły J. Kowalczykówny czytamy, że liczba godzin języka rosyjskiego w klasach od I—IV była mniejsza od obowiązującej. W kilku klasach nie nauczano przewidzianych w programie geografii i historii Rosji⁸⁸.

W oparciu o przeprowadzone wizytacje szkół prywatnych władze szkolne zażądały zmniejszenia w tych szkołach wymiaru godzin przeznaczonych na przyrodoznawstwo, fizykę, literaturę i język polski oraz wykreślenia z planów nauczania w szkołach żeńskich chemii, a w zamian za to zwiększenia lekcji języka rosyjskiego, geografii i historii Rosji. Żądanie to doprowadziło do ponownego organizowania tajnych lekcji. Mimo zakazu wprowadzono w szkołach prywatnych dodatkowe lekcje języka ojczystego, literatury polskiej i powszechnej, biologii, fizyki, chemii, historii i geografii Polski. Dzięki temu, mimo znacznego przeciążenia, uczniowie szkół prywatnych zdobywali wiedzę znacznie szerszą niż uczniowie rządowych gimnazjów. W szkołach tych, w przeciwieństwie do rządowych, zaznajamiano z bardziej nowoczesnymi osiągnięciami nauki.

Według programów rządowych historia literatury oraz historia Rosji urywały się na pierwszej połowie w. XIX, historia Polski — na 1795 r., historia powszechna — na francuskiej rewolucji. Mimo to w wielu szkołach prywatnych historię literatury nie kończono na romantykach, jak tego wymagał program, lecz zapoznawano młodzież z utworami pozytywistów, z twórczością pisarzy współczesnych: Orzeszkowej, Sienkiewicza, Prusa, Konopnickiej, a nawet Żeromskiego i Wyspiańskiego⁸⁹. Z historii powszechnej przerabiano nie tylko okres rewolucji francuskiej, ale cały wiek XIX, z historii Polski zaznajamiano uczniów z okresem porzbiowym. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nawet nauczyciele Rosjanie,

⁸⁶ Tamże, k. 64—65.

⁸⁷ Tamże, k. 53.

⁸⁸ Tamże, k. 120.

⁸⁹ Patrz: R. Pachucka, *Pamiętniki...*, s. 43, 230—241.

przychodząc ze szkół rządowych na lekcje języka rosyjskiego, historii i geografii do szkół prywatnych, na przekór przepisom przekraczali znacznie obowiązujący program, aby w ten sposób wzbudzić zaufanie młodzieży do "rosyjskich" przedmiotów. W tym celu np. naukę historii opierali nie o zatwierdzony, znany ze swego antypolskiego nastawienia, podręcznik Iłowajskiego, lecz wykorzystywali bardziej liberalny pod tym względem podręcznik Karejewa. Z historii literatury rosyjskiej zapoznawali nie tylko z dozwoloną twórczością Turgieniewa, ale również z zakazanymi utworami Tołstoja czy Dostojewskiego⁹⁰.

Stosunkowo bardziej postępowymi szkołami tego okresu były szkoły handlowe. Złożyło się na to kilka przyczyn. System oświaty w Rosji, przede wszystkim zaś średnie szkoły żeńskie oraz klasyczne gimnazja męskie były od dawna krytykowane przez postępowe odłamy społeczeństwa. Krytyka ta jednak, chociaż zakrojona na szeroką skalę, nie przynosiła żadnych widocznych rezultatów, mimo że rozwój kapitalizmu w Rosji w drugiej połowie XIX w. wymagał zupełnie innego przygotowania, niż to dawała całkowicie oderwana od życia klasyczna szkoła średnia⁹¹. W wyniku ostrych ataków na szkolnictwo, w których nie małą rolę odegrały znane już w Rosji poglądy pedagogiczne Spencera, wyłonił się projekt zorganizowania szkół średnich ogólnokształcących, bardziej odpowiadających potrzebom rozwoju społecznego. Wszystkie plany z tym związane opracowano poza Ministerstwem Oświaty, które nie dopuszczało nawet myśli o jakiejś radykalnej reformie systemu szkolnego. Po długich staraniach bogatej burżuazji rosyjskiej zezwolono w 1896 r. zakładać prywatne średnie szkoły handlowe pod opieką Ministerstwa Finansów. Szkoły te zaczęły szybko powstawać w Rosji i w Królestwie. Różniły się one od gimnazjów podległych Ministerstwu Oświaty nie tylko bardziej nowoczesnym i szerszym programem ogólnokształcącym, ale i znacznie większą swobodą. Skupiały najlepszych pedagogów, nastawionych krytycznie do istniejącego systemu szkolnego. Wszystko to zwiększało ich popularność w społeczeństwie⁹². Jak pisze H. Radlińska: "Okólniki kuratorów nie odnosiły się do tych szkół, istniała w nich większa swoboda w sprawach programu i kierunku pedagogicznego. Obok dyrektora Rosjanina głos stanowczy miała Rada Pedagogiczna, w której mogli przeważać Polacy, i Rada Opiekuńcza z żywiołu społecznego złożona". Szkoła handlowa "stała się placówką rozumnej pedago-

⁹⁰ *Jw.*, s. 249; CGIAL, f. 733, op. 167, d. 913, k. 118.

⁹¹ N. A. Konstantinow, *Oczerki po istorii...*, s. 40.

⁹² Patrz: *Wspomnienia o szkole E. Rontalera 1896—1939*, wyd. Komitet Org. II Zjazdu Wychowanków szkoły E. Rontalera, Warszawa 1960; P. Sosnowski, *Kartki z przeszłości...*, s. 230.

giki. Będąc rosyjską z języka wykładowego, nie miała ducha policyjnego. Społeczeństwo patrzyło z dumą na nią i chętnie widziało otwieranie szkół podobnego typu”⁹³. Radlińska wyrażała obawę, że w społeczeństwie zapomniano, iż szkoła handlowa, jako ”dobra szkoła rosyjska, może wyrządzić narodowi cięższe krzywdy niż zła, że przyjazny, idealny wprost stosunek między taką szkołą a domem mieści w sobie niebezpieczeństwo ugody”⁹⁴. Obawy te nie sprawdziły się. Jak stwierdzał w swym raporcie do Ministerstwa Finansów inspektor szkół handlowych w Królestwie Chołodkowski, niemal wszystkie szkoły handlowe wzięły aktywny udział w strajku szkolnym⁹⁵.

Po rewolucji, na podstawie ukazu carskiego z dnia 1/14 października 1905 r., zaczęły powstawać masowo prywatne szkoły handlowe bez praw, z polskim językiem nauczania. Młodzież męska kształciła się przede wszystkim w tych szkołach. Obok męskich powstawały żeńskie, a nawet koedukacyjne szkoły handlowe. Mimo swej nazwy były one szkołami ogólnokształcącymi w szerokim tego słowa znaczeniu. Do programu polskich szkół handlowych okresu porewolucyjnego wchodziły następujące przedmioty: język polski, język rosyjski, historia Polski, historia Rosji, historia powszechna, geografia, geografia gospodarcza, prawo, ekonomia polityczna, matematyka, fizyka, chemia, biologia, geologia, fizjologia, kosmografia, język francuski i niemiecki, rysunki, kreślenie, kaligrafia, a także religia i w niektórych szkołach psychologia, logika, gimnastyka i śpiew⁹⁶. Nauczano tych przedmiotów po polsku, z wyjątkiem języka rosyjskiego, geografii ogólnej, historii powszechnej i historii Rosji. Na ogólną ilość 264 godzin tygodniowo w handlowej szkole ośmioklasowej na przedmioty wykładane po polsku przypadało przeszło 210 godzin, czyli ponad 81% czasu.

Do przedmiotów zawodowych zaliczano w szkołach handlowych geografię handlową, ekonomię polityczną, prawoznawstwo, kreślenie. Na przedmioty specjalne przeznaczano 31 godzin tygodniowo, poczynając od klasy piątej⁹⁷. Wymienione przedmioty ”specjalne” miały naturalnie jak najbardziej charakter ogólnokształcący. Świadczyły one o dość dużym powiązaniu szkół handlowych z potrzebami życia, a nie nadając im charakteru zawodowego, dawały uczniom dość szerokie, jak na owe czasy, wykształcenie ogólne. Główną rolę w szkołach handlowych odgrywały przedmioty matematyczno-fizyczne i przyrodnicze oraz histo-

⁹³ H. Orsza - Radlińska, *Z pamiętnych dni*, [w:] *Walka o szkołę polską*, s. 100.

⁹⁴ *Jw.*

⁹⁵ AGAD KGG, nr 103717, k. 201—202.

⁹⁶ W. Wakar, *Oświata publiczna ...*, s. 18—23.

⁹⁷ *Jw.*, s. 22—23.

ryczne. Nie marnując tak jak gimnazja czasu na naukę łaciny, szkoły te zwracały dużą uwagę na naukę języków nowożytnych oraz języka ojczystego i literatury. W odróżnieniu od prywatnych szkół polskich, podległych Ministerstwu Oświaty, w szkołach handlowych uczono otwarcie dziejów ojczystych, a na lekcjach geografii gospodarczej — geografii Polski⁹⁸.

Pod naporem opinii publicznej zaczęły do polskich szkół prywatnych — zarówno podległych Ministerstwu Finansów, jak i Ministerstwu Oświaty — przenikać powoli nowe metody pracy dydaktycznej. Pod wpływem Dawida *Nauki o rzeczach* coraz większą uwagę zaczęto zwracać na upogładowienie i uprządkowanie nauczania. Zaczynają powstawać pierwsze laboratoria i pracownie, najpierw w szkołach męskich, handlowych i gimnazjach, a później i w żeńskich. Pierwszą szkołą żeńską, która zorganizowała u siebie wzorowe laboratorium fizyczne i chemiczne, była siedmioklasowa pensja żeńska Hewelkówny w Warszawie, o wyraźnym kierunku matematyczno-fizycznym⁹⁹. Poczynając od 1912 r. prawie we wszystkich szkołach powstają gabinety naukowe, chociaż czasami stały one na bardzo niskim poziomie. Dużą trudność przy ich zakładaniu stanowił brak urządzeń, których wówczas nie wytwarzał jeszcze żaden zakład, oraz brak odpowiednich pomieszczeń.

Poziomowi naukowemu polskich szkół prywatnych sprzyjała w pewnym stopniu nienormalna sytuacja kraju, która nie pozwalała żadnemu uczonemu polskiemu pracować w wyższych uczelniach. Byli oni zmuszeni podejmować pracę w prywatnych szkołach średnich, co podnosiło znacznie ich poziom.

Pozytywnym cechem szkół prywatnych w dziedzinie nauczania towarzyszył szereg niedociągnięć. Do głównych z nich (pomijamy tu problemy natury ideowo-wychowawczej i społecznej) zaliczyć należy poważne przeładowanie programów zbyt dużą ilością przedmiotów i wynikające stąd przeciążenia młodzieży, przymus nauczania niektórych przedmiotów w języku obcym, zbytne zróżnicowanie programów poszczególnych szkół nawet tego samego typu, co znacznie odbijało się na ich poziomie naukowym i powodowało, że absolwenci podobnych szkół mieli różne przygotowanie.

Pracę szkół prywatnych utrudniała poważnie również konieczność ponownego wprowadzania tajnych lekcji, wynikająca z wciąż wzrastającej walki władz oświatowych z polskim szkolnictwem prywatnym.

⁹⁸ *Jw.*

⁹⁹ R. Pachucka, *Pamiętniki...*, s. 245.

WALKA RZĄDU CARSKIEGO Z POLSKĄ SZKOŁĄ PRYWATNĄ

Szybki rozwój szkół prywatnych, który nastąpił w wyniku wywalczonego w okresie rewolucji prawa na wprowadzenie do nich polskiego języka nauczania, zaniepokoił poważnie władze oświatowe. W okresie rewolucji rząd carski nie miał odwagi hamować ich wielkiego wzrostu, chociaż podejmował w tej dziedzinie różnorodne próby. Świadczy o tym między innymi zakaz zakładania szkół prywatnych z językiem polskim w guberniach wschodnich oraz zarządzenie inspektora szkół miasta Warszawy Władimirowa o zatwierdzaniu przez kuratorium planów nauczania i siatki godzin wszystkich szkół prywatnych przed rozpoczęciem roku szkolnego. Zarządzenie podkreślało, że szkoły, które do 1 września nie zgłoszą do kuratorium wymaganych materiałów, będą zamknięte¹⁰⁰.

Upadek rewolucji i wzrost reakcji pozwoliły kuratorium i Ministerstwu Oświaty rozwinąć szeroką kampanię przeciwko szkołom prywatnym. Akcja ta była prowadzona w kilku kierunkach. Przede wszystkim kuratorium próbowało ośmieszyć różnego rodzaju nowości pedagogiczne, wprowadzone do szkół prywatnych, chcąc w ten sposób podważyć kwalifikacje pedagogiczne ich kierowników i nauczycieli. Kurator Biełajew pisał w 1909 r. ministrowi oświaty, że w "tej narodowej szkole" daje się zauważyć coraz więcej "poważnych defektów". "Sprawa wychowania i nauczania w olbrzymiej większości tych szkół jest postawiona w sposób nadzwyczaj nieudany. Pościg za nowością, pozostawianie młodzieży zbyt dużej swobody nie rokują nic dobrego"¹⁰¹. Opierając się na tych spostrzeżeniach kurator przepowiadał szybkie załamanie się i upadek szkół prywatnych. "Ostateczne bankructwo prywatnej polskiej szkoły — pisał on — powinno nastąpić w najbliższym czasie".

Pewne podstawy do takich twierdzeń dawała kuratorowi polska prasa, na której łamach dość dużo miejsca poświęcano sprawom polskiego szkolnictwa prywatnego, dyskutowano nad jego ulepszeniem, pokazywano braki i błędy, a jednocześnie unikano krytyki szkół rządowych ze względów politycznych oraz z uwagi na cenzurę. Interesujące spostrzeżenie na ten temat znajdujemy u Wakara. Píše on:

Od chwili zróżnicowania szkolnictwa, gdy rodzicom przysługuje pewien wybór typu szkolnego dla swych dzieci, szkoła rządowa, uczęszczana w mniejszym stopniu, ale mniej więcej dobrowolnie, jest mniej niż poprzednio krytykowana, choćby dlatego że większa część społeczeństwa z niej nie korzysta. Szkoła polska natomiast, budząc powszechne zainteresowanie, ulega kontroli i krytyce całego społeczeństwa¹⁰².

¹⁰⁰ CGIAL, f. 733, op. 167, d. 913, k. 46.

¹⁰¹ Tamże, d. 227, k. 4—5.

¹⁰² W. W a k a r, *Oświata publiczna* ..., s. 121.

Ponieważ przepowiadany przez kuratora rychły krach polskiego szkolnictwa prywatnego nie następował, władze oświatowe zastosowały wobec niego szeroki system ograniczeń i represji. Zwiększona została kontrola prawomyslności nauczycieli i w jej wyniku coraz trudniej było uzyskać w kuratorium zezwolenie na nauczanie w szkole prywatnej. Wicekurator Posadskij w piśmie do naczelników dyrekcji naukowych zobowiązywał ich do "bezwzględnego przestrzegania dyrektyw p. ministra oświaty ludowej, dotyczących podjęcia kroków przeciwko tym, którzy naruszają prawidłowy bieg zajęć w szkołach", oraz żądał, by nie dopuszczali do szkół prywatnych "nauczycieli, którzy skompromitowali się", biorąc udział w nielegalnych zebraniach i zjazdach nauczycielskich¹⁰³.

Surowo zaczęto przestrzegać obowiązkowego wymiaru godzin w szkołach prywatnych, przeznaczonych na przedmioty rosyjskie, oraz zasady, by przedmiotów tych uczyli wyłącznie Rosjanie. 24 maja (7 czerwca) 1908 r. została zatwierdzona uchwała Rady Ministrów, na podstawie której "do nauczania języka rosyjskiego i cerkiewno-słowiańskiego, historii i geografii w rządowych i prywatnych średnich zakładach naukowych Nadwiślańskiego Kraju nie mogły być dopuszczone osoby polskiego pochodzenia"¹⁰⁴.

Uchwała ta dotyczyła dwu spraw. Po pierwsze, precyzowała sporną dotychczas kwestię nauczania geografii i historii. Ukaz carski z 1/14 października 1905 r. interpretowały szkoły prywatne w ten sposób, że język rosyjski obowiązuje tylko na lekcjach historii i geografii Rosji. W związku z tym w większości szkół polskich historii powszechnej oraz geografii ogólnej uczono po polsku. Kuratorium zaś od dawna żądało nauczania tych przedmiotów w języku rosyjskim. Uchwała rozstrzygała definitywnie ten spór na korzyść kuratorium. Nieprzestrzeganie tego punktu uchwały pociągało za sobą zamknięcie szkoły.

Drugi punkt uchwały, zabraniający Polakom nauczania przedmiotów rosyjskich, stwarzał faktycznie dla kuratorium możliwość zamknięcia większości szkół prywatnych ze względu na to, że nie mógł być wykonany. W okresie rewolucji i strajku szkolnego część nauczycieli Rosjan sprzyjała walce Polaków o demokratyczną polską szkołę i nie wahała się wyjawiać swych poglądów publicznie¹⁰⁵. Nauczyciele ci zostali wydaleni następnie ze szkół. Inni, nastraszeni wypadkami rewolucyjnymi, wyjechali w głąb Rosji. Nowi nauczyciele niechętnie przenosili się do

¹⁰³ WAPK KDN, nr 103, k. 135: *Pismo wicekuratora do naczelnika Kieleckiej Dyrekcji Naukowej*. Listopad 1907.

¹⁰⁴ CGIAL, f. 733, op. 168, d. 22, k. 25a.

¹⁰⁵ Tamże, op. 166, d. 1121, k. 16a—z.

Królestwa. Wszystko to powodowało, że szkoły rządowe w Królestwie odczuwały bardzo poważny brak nauczycieli. W wielu gimnazjach rządowych wakowały posady nauczycieli języka rosyjskiego, historii i geografii oraz innych przedmiotów¹⁰⁶. Szkoły prywatne mogły angażować nauczycieli Rosjan głównie z gimnazjów rządowych. Wobec tego, że polskich szkół prywatnych było kilkakrotnie więcej niż średnich szkół rządowych, poważna liczba szkół polskich nie mogła zdobyć nauczycieli rosyjskich.

Uchwała ta stanowiła więc główną podstawę prawną do prześladowania i zamykania szkół prywatnych. Przełożeni jednak i nauczyciele szkół prywatnych znaleźli i tu wyjście. Ponieważ uchwała zabraniała nauczania przedmiotów rosyjskich tylko Polakom, a rząd carski, podobnie zresztą jak i polscy nacjonaści, identyfikował Polaków z katolikami, zaczęli oni angażować do nauczania geografii i historii nauczycieli niekatolików, których paszporty dowodziły pochodzenia niemieckiego, litewskiego itp. Kuratorium, chcąc przeszkodzić tym "machinacjom", zażądało w interpelacji wysłanej do Ministerstwa Oświaty wyraźnego postawienia sprawy, że nauczycielami historii i geografii w szkołach prywatnych, podobnie jak i w rządowych, mogą być tylko Rosjanie. Ministerstwo jednak odpowiedziało, że nauczanie historii i geografii przez osoby, które "narodowościowo nie stanowią jednej rodziny z Polakami", nie powinno napotykać przeszkód, gdyż na nie "nie rozprzestrzenia się moc uchwały Rady Ministrów"¹⁰⁷.

Angażowanie nauczycieli niekatolików nie rozwiązywało jednak sprawy, ponieważ takich nauczycieli było również niewiele. Szkoły prywatne zmuszone były zatrudniać nielegalnie Polaków. Inspektor Władimir wykrył w 1908 r. w czasie wizytacji siedmioklasowych szkół żeńskich Rudzkiej i Hewelkówny, że geografii, historii i literatury uczą w tych szkołach Polacy: Bukowiński, Bajbaszewski, Jaczynowski, Iwaszkiewicz i Malinowski. Zagroził on przełożonym, że zamknie szkoły, i zażądał natychmiastowego zwolnienia wymienionych nauczycieli. Do kuratorium zaś wystąpił z wnioskiem, by "zabroniło wzmiankowanym prywatnym nauczycielom [...] w ogóle nauczania w prywatnych zakładach naukowych miasta Warszawy, ze względu na uporczywe z ich strony niepodporządkowywanie się żądaniom władz"¹⁰⁸.

Obok prześladowania nauczycieli szkół prywatnych kuratorium wypowiedziało bezwzględna walkę tajnym lekcjom i wszelkim nielegalnym formom nauczania. Nowy inspektor szkół miasta Warszawy Nazariewskij potwierdził w 1910 r. dawne zarządzenie Władimirowa o koniecz-

¹⁰⁶ W. Wakar, *Oświata publiczna...*, s. 122.

¹⁰⁷ CGIAL, f. 733, op. 168, d. 22, k. 25a.

¹⁰⁸ Tamże, op. 167, d. 913, k. 48.

ności przesyłania do kuratorium przed 1 września planów nauczania i rozkładów zajęć w szkołach prywatnych. W okólniku do przełożonych szkół prywatnych podkreślał, że w planach powinno znaleźć pełne uwzględnienie zarządzenie Ministerstwa Oświaty z dnia 30 kwietnia 1909 r. "o bezwzględnym przestrzeganiu siatki godzin języka rosyjskiego, historii i geografii, przyjętej w rządowych średnich zakładach naukowych"¹⁰⁹.

Przeprowadzone w 1910 r. wizytacje kilku szkół prywatnych potwierdziły podejrzenia kuratorium, że w szkołach tych prowadzone są nielegalne zajęcia. Kurator Bielajew donosił ministrowi oświaty, że w niektórych szkołach na lekcjach geografii "są czytane w języku polskim utwory Konopnickiej", lekcje geografii i historii powszechnej są prowadzone w języku polskim, w wielu szkołach naucza się nielegalnie powszechnej literatury oraz innych nie przewidzianych w rządowych programach przedmiotów¹¹⁰. Na podstawie tych faktów kuratorium wydało w 1910 r. zarządzenie zabraniające nauczania w szkołach prywatnych powszechnej literatury oraz w niektórych szkołach chemii. Ministerstwo zaś zaleciło zwiększenie w tych szkołach lekcji przeznaczonych na język rosyjski, historię i geografę¹¹¹.

Zarządzenia te wywołały sprzeciw nauczycieli i społeczeństwa. Inspektor szkół m. Warszawy donosił kuratorowi, że w Warszawie "została zwołana narada przełożonych prywatnych zakładów naukowych, na której omawiano bezprawna, ich zdaniem, działalność inspektora"¹¹². Protesty przeciwko prześladowaniu prywatnych szkół pojawiły się również w prasie, zarówno polskiej, jak i rosyjskiej. Wychodzący w Łodzi w języku rosyjskim dziennik "Łódzinskaja Mysl" w artykule pt. *Prześladowanie Polaków* pisał:

W ostatnim okresie z Petersburga posypało się tyle zarządzeń i cyrkularzy na głowy nieszczęsnych Polaków, że wprawilo to ich w poważne zakłopotanie [...]. Na pomoc premierowi [Stołypinowi] przyszedł pan Szware i co dzień dostarcza młodzieży wciąż nowych i nowych niespodzianek. Wydaje się dziwne, dlaczego minister, stosując represje wobec polskich szkół, powołuje się na takie artykuły ustawy, które [...] wyraźnie przeczą jego zarządzeniom i cyrkularzom [...]. Nic też dziwnego, że wszystkie te zarządzenia zaostrzają stosunki między Polakami a Rosjanami i czynią Polaków potwornie podejrzliwymi...¹¹³

Petersburska gazeta "Sowremiennoje Slovo" w korespondencji z Warszawy z dnia 3 października 1910 r. donosiła: "Inspektor szkół powia-

¹⁰⁹ Tamże, k. 46.

¹¹⁰ Tamże, k. 53, 64, 121, 124.

¹¹¹ Tamże, k. 28.

¹¹² Tamże, k. 47.

¹¹³ "Łódzinskaja Mysl", 8/24 IX 1910.

domił w okólniku polskie szkoły, że Rada Kuratorium zakazała prowadzenia lekcji literatury powszechnej w języku polskim. Przeciw temu nowemu ograniczeniu postanowiono zaprotestować¹¹⁴. W odpowiedzi na tę notatkę kurator Bielajew wyjaśniał: "Od chwili wydania najwyższego ukazu z 1 października 1905 r. o języku nauczania rozpoczęło się w prywatnych zakładach naukowych guberni Królestwa Polskiego dążenie do ograniczenia nauczania w języku rosyjskim do minimum". Szereg przełożonych szkół prywatnych, w tej liczbie Tołwińska, Sikorska i inni,

[...] zwracało się z prośbą o zezwolenie na wprowadzenie dodatkowych przedmiotów pod nazwą "literatura powszechna, literatura obca, literatura słowiańska" z językiem wykładowym polskim [...]. W niektórych zakładach naukowych literaturę powszechną wprowadzono samowolnie, bez pisemnego zezwolenia. Wszędzie nauczanie tego przedmiotu odbywało się ze szkodą dla nauki języka rosyjskiego. Wobec tego [...] Nazarijewskij zabronił nauczania tego przedmiotu [...] Rada Kuratorium, po rozpatrzeniu tej sprawy i uwzględnieniu, że do programu tego przedmiotu wchodzi również literatura rosyjska [...], przyszła do wniosku, że nauczanie powszechnej literatury powinno się odbywać w języku rosyjskim.

W zakończeniu Bielajew podkreślał, że nadal zdecydowanie broni stanowiska Rady Kuratorium i wypowiada się za zniesieniem literatury powszechnej lub za nauczaniem jej w języku rosyjskim. Jeżeli zaś chodzi o "protest zainteresowanych osób, który na razie znalazł swój wyraz w notatce prasowej, to ma on na celu głównie utrzymanie w rękach nauczycieli-Polaków nauczania powszechnej literatury wraz z literaturą rosyjską, co jest sprzeczne z ustawą z 24 maja 1908 roku"¹¹⁵.

Nie zważając na protesty społeczeństwa władze oświatowe zwiększały represje wobec polskich szkół prywatnych. Szkoły, które nie podporządkowywały się zarządzeniom, zamykano. Już w 1908 r. inspektor Władimirow wystąpił do kuratorium z wnioskiem o zamknięcie siedmioklasowej żeńskiej szkoły Leony Rudzkiej, wraz z prowadzonymi przy niej kursami pedagogicznymi, oraz siedmioklasowej żeńskiej szkoły Pauliny Hewelkówny¹¹⁶.

Wniosek uzasadniał tym, że Rudzka i Hewelkówna "stały na czele ruchu przełożonych szkół prywatnych, którego celem było podważanie i kolektywne przeciwdziałanie uzasadnionym żądaniom" władz oświatowych. "Przy ostatnim starciu z władzami oświatowymi — pisał Władimirow — w związku z wydaleniem przez policję nauczycieli i nauczycielek nauczających bez zezwolenia [...], wymienione osoby ponownie

¹¹⁴ "Sowremiennoje Slovo", Pietierburg, 11 X 1910.

¹¹⁵ List kuratora Bielajewa do Dep. Oświaty Ludowej, 30 III 1911, nr 35276 (CGIAL, f. 733, op. 167, d. 46k).

¹¹⁶ CGIAL, f. 733, op. 167, d. 913, k. 48.

ujawniły swój wpływ [...], wywołując zaburzenia w umysłach innych przełożonych”¹¹⁷. Poza tym w szkołach tych uczyli nauczyciele bez zezwolenia inspektora, prowadzono nielegalne lekcje itp. Inspektor uważał, że po zamknięciu szkół ”z dalszym losem uczniów[...] liczyć się nie należy [...] W istniejących bowiem w Warszawie ponad 40 podobnych zakładach naukowych znajdzie się dla nich dość łatwo miejsce”¹¹⁸.

Szkoły te zostały zamknięte. Dzięki jednak intensywnym zabiegom wpływowych osób, mających stosunki w Petersburgu, zostały wkrótce ponownie otwarte¹¹⁹.

W 1911 r. kurator Bielajew zwrócił się do Ministerstwa Oświaty z wnioskiem o zatwierdzenie podjętej przez kuratorium decyzji o zamknięciu następujących żeńskich szkół prywatnych w Warszawie: cztero-klasowej szkoły Rychter oraz siedmioklasowych szkół Rudzkiej, Skocz-kowskiej, Lewandowskiej i Kowalczykówny¹²⁰.

Szkoły te zostały przez kuratorium zawieszone na tej podstawie, że nie nadsyłały w odpowiednim czasie do zatwierdzenia planów i siatki godzin, nie stosowały u siebie obowiązującej siatki godzin języka rosyjskiego, geografii i historii, przedstawiały inspektorowi fikcyjne rozkłady zajęć, prowadziły dzienniki klasowe w języku polskim, a nie w rosyjskim, jak tego wymagał inspektor, itp. We wniosku swym kurator pisał: ”Uznając, że zamknięcie zakładów naukowych jest środkiem stanowczym i surowym, inspektor nie widzi jednak innego wyjścia w istniejącej sytuacji. Polacy uznają tylko silną władzę; wszelkie wahania władzy wywołują u nich jedynie nowe kroki w kierunku samowoli i łamania prawa”¹²¹.

Wniosek kuratorium został zatwierdzony i wymienione szkoły polskie zostały definitywnie zamknięte. Jedynie starania Kowalczykówny doprowadziły do tego, że nowy minister oświaty Kasso zezwolił jej w sierpniu 1911 r. ponownie otworzyć szkołę, ”ale pod tym bezwzględ-nym warunkiem, aby od pani Kowalczyk wzięto pisemne zobowiązanie o stanowczym przestrzeganiu przez nią[...] zarządzenia o siatce godzin języka rosyjskiego, geografii i historii”¹²². Zabiegi o otwarciu innych szkół nie przyniosły rezultatów.

Prześladowania polskich szkół prywatnych przez władze carskie trwały nieprzerwanie do pierwszej wojny światowej. Mimo to większość szkół, stosując różne kombinacje oraz korzystając z poparcia wpływo-

¹¹⁷ Tamże, k. 47.

¹¹⁸ Tamże, k. 48.

¹¹⁹ Tamże, k. 61.

¹²⁰ Tamże, k. 46—69, 91.

¹²¹ Tamże, k. 61—62.

¹²² Tamże, k. 127.

wych przedstawicieli polskiej burżuazji i ziemiaństwa, doczekała się wyzwolenia kraju. Legły one u podstaw nowego szkolnictwa średniego w Polsce burżuazyjnej.

*
* *

Wywalczone przez rewolucję i strajk szkolny ustępstwa rządu carskiego na rzecz polskich szkół prywatnych spotkały się z entuzjazmem warstw burżuazyjnych i ziemiańskich. Zadowolily się one wprowadzeniem polskiego języka wykładowego do szkół prywatnych, wycofując się z dalszej walki o polską szkołę, a prawicowe stronnictwa polityczne, na czele z Narodową Demokracją, podpisały w 1911 r. wspólne oświadczenie nawołujące do przerwania bojkotu szkoły rządowej.

Inaczej ustosunkowały się do tego ustępstwa siły rewolucyjne. Rozumiały one, że ten wymuszony krok rządu nie rozwiązuje żadnego z postulatów szkolnych wysuniętych przez proletariat, postępową młodzież i pedagogów. Lewicowe stronnictwa polityczne, a wraz z nimi młodzież rewolucyjna żądały nie tylko wprowadzenia ojczystego języka nauczania, ale zarazem pełnej demokratyzacji i unowocześnienia szkoły, powszechnego, bezpłatnego i przymusowego nauczania, zapewnienia niezamożnej dziatwie środków materialnych, umożliwienia wybitnie zdolnym dzieciom niezamożnych rodziców wyższego wykształcenia na koszt społeczeństwa, całkowitego wyzwolenia szkoły spod wpływu duchowieństwa, nadania szkołom charakteru świeckiego, wyłączenia religii z programu nauczania¹²³.

Przemian tych nie mogły zagwarantować największe nawet ustępstwa w zakresie szkolnictwa prywatnego. Wskazywała na to jeszcze w końcu 1905 r. młodzież rewolucyjna, podkreślająca z oburzeniem, że społeczeństwo burżuazyjne raduje się byle ochłapem, rzuconym mu z wysokości tronu carskiego. Związek Młodzieży Socjalistycznej po ogłoszeniu ukazu o wprowadzeniu polskiego języka do szkół prywatnych nawoływał:

Pamiętajmy przede wszystkim, że prywatna szkoła, chociaż najpostępowsza, nie jest nawet najbliższym celem naszej walki. Zadowolić nas może jedynie zniesienie istniejącego systemu policyjnego, rusyfikacyjnego w szkołach rządowych i oparcie go na nowych zasadach przez nas wskazanych. Ani rząd obecny, ani burżuazyjne społeczeństwo nie mogą nam dać tych szkół, które są naszym ideałem [...] i w tych "postępowych" szkołach [prywatnych] walkę powinniśmy prowadzić dalej pod tymi samymi hasłami¹²⁴.

¹²³ "Przegląd Socjaldemokratyczny" 1909, s. 156.

¹²⁴ AZHP, *Odezwa Związku Młodzieży Socjalistycznej*. Październik 1905.

Rozwój polskiego szkolnictwa prywatnego w okresie porewolucyjnym usprawiedliwiał w pełni i potwierdzał słuszość przeprowadzonej przez młodzież rewolucyjną oceny roli burżuazji i znaczenia szkół prywatnych. Szkoły te odegrały pewną rolę w zakresie wykształcenia średniego, udostępniając młodzieży zamożnej naukę w języku ojczystym. Dla młodzieży ubogiej pozostawały one, podobnie jak i średnie szkoły rządowe, niedostępne. Szkoła prywatna odegrała minimalną rolę w zakresie oświaty ludowej. Poza jej zasięgiem pozostawała olbrzymia większość dzieci w wieku szkolnym.